



Nowy Sącz w styczniu 1945

WYZWOLENIE

Pierwsze dni stycznia 1945 roku zastały wyzwolenie wojska na południe od Jasła, w pobliżu Włostki. Wojska 4 Frontu Ukraińskiego dowodzone przez gen. armii Iwana Pietrowa otrzymały zadanie rozbicia sił niemieckich i przejęcia Karpat Zachodnich oraz wyjścia na górny bieg Wisły i Odry. Ziemię Sadecką wyzwoliły wchodzące w skład tego frontu 38 armia pod dowództwem gen. plk Kirilla Maskałenki i 1 armii gwardii dowodzona przez gen. plk Andrieja Gieckiego. W składzie 1 armii gwardii walczył i Czechosłowacki korpus armijny, którym dowodził gen. Ludwik Swoboda. Datując 38 armii weszła 1 armia lotnicza gen. plk. Wasylija Zdanowa.

W przeddzień ofensywy dowództwo radzieckie miało zapewnić spórą przewagę nad przeciwnikiem zarówno w ludziach, jak i w sprzęcie. Pnieważ wojska 4 Frontu Ukraińskiego działali w trudnych warunkach górskich, zasadniczy wysiłek włożono w przygotowanie i zabezpieczenie 38 armii, której teren przyległy ofensywy umożliwiał wycofanie artylerii i czołgów. Sformowano też w tej armii grupę sztybu pod dowództwem gen. lejtnanta N. Kiruchina, która miała rozbijać natarcie w głąb obozu nieprzyjaciela. Był opuszczał przeprawy na rzece Ropie i Danajcu.

Ofensywę rozpoczęło 26 stycznia i już w pierwszych godzinach odnotowano znaczne sukcesy. Trzy dni wcześniej, celem odwrócenia uwagi nieprzyjaciela od głównego kierunku ofensywy, do natarcia przeszła operacja na terenie Słowacji 18 armii. Maszyny powiodły się, hitlerowcy zmuszeni do samogórowania w tym rejonie dyktali się, co ułatwiło działaniu oddziałów 38 armii.

18 stycznia, po wyzwoleniu m. Gorlice i Grybowa, dołżyły one nad Dunajec, rozpoczynając trzydniowe walki o Nowy Sącz. Silną grupę szybkiej armii w składzie 31 brygady pancernej i 894 pułku piechoty 21 dywizji. W walkach o miasto wyróżniły się również oddziały 16 Pierleokopowej Dywizji Artylerii. Przeciwnikiem gen. plk Fiedora Bołbaty. W Komunikacie Wojskowym z 20 stycznia 1945 r. informowano: Wojska 4 Frontu Ukraińskiego, kontynuując natarcie na trudnych warunkach górzasto-lesistego terenu w pasie Karpat, w dniu 20 stycznia opanowały Nowy Sącz, wzięły w otok komunikacyjny i zniszczyły opór nieprzyjaciela, oraz wyzwoliły ponad 400 innych miejscowości.

Podobnie, w ten sposób, wzięli w otok i trzejście lokali stymia przez wojska 1 armii gwardii, która na ciekich walkach stoczonych w górach. Słowacy wycofywali się na teren Polski w rejonie Przeczka Tyłkiel. Dowództwo radzieckie, wykorzystując omieszka realizację zadań przez 38 armii, ponownie rozstrząsała z Bełskiu Sadeckim uderzenie w kierunku Nowego Targu i Zwica. W tym czasie wyzwolono Krzyżan, Muszów, Sławy Sadeckie.

Limanowa. 25 stycznia żołnierze 167 dywizji 1 armii pod dowództwem gen. mjr T. Grinczenki i 161 dywizji płk. W. Nowosiłowa, zdobyli Nowy Targ. W tym samym dniu narzuceni oddziałom 1. Szczyzna pod dowództwem Władimira Macnewa oswobodzili Złobowce. 26 stycznia 1945 o godz. 23 oddziały zostały w stolicy ZSSR na zewnątrz dyktali się 4 Frontu Ukraińskiego szlaku artyl. m. j.

PIOTR A. KRUK

W ostatnich godzinach po opublikowaniu propozycji nowych cen — ulga, że nie potwierdziły się plotki zapowiadające bardzo wysokie podwyżki. A zaraz potem chłodna kalkulacja: czy zwęża koniec z końcem? I w zależności od sytuacji materialnej rodziny — różne, ogromne różnice w poladkach. Nie ma co ukrywać, że żaden wariant nie cieszy się wyraznym poparciem. Ze słupkami największe — wśród emerytów i w rodzinach wielodzietnych. Ze ciężar dyskusji, szybko przesuwał się do sprawy cen na rozrządzenie problemów istniejących w małej jakości wyrobów. Ich niedława, marnotrawstwa surowców i produktów, wieloorganacji pracy, systemu płac.

Niewątpliwą zaletą wczeszalejszego podziału nad publiczną ocenę propozycji zmiany cen jest wrażliwość społeczeństwa w myśleniu kategorią ekonomiczną. Wbrew temu, co się ostatnio mówiło o niedostatku edukacji ekonomicznej — ludzie dostarczają współzależności i uwarunkowania na naszej sytuacji gospodarczej. Coś z tej wrażliwości — w rzeczywistości — mechanizm reformy, pracy prowadzonej przez władze, środki przekazu, zakłady pracy — zaczyna owocować. Często współwzrosty nie, traktuje przydatkę jako niecyfrowy niezasadzoną rolę, lecz wzięcie jej z szerszym kontekstem. Zanotowaliśmy np. takie opinie: — Słuszny jest porównanie nie wyjątkiem z biedy. W rzeczywistości ceny niech będą rentowne, skończy się wtedy marnotrawstwo. Ceny muszą nie być miarom, ale niech się to odwołuje do istoty niech będą rentowne i efektywne.

Wydaje się, że są to nowe jakościowe elementy społecznej świadomości. In-

GŁOS OJCZYZNY

coży wygłasy podobne dyskusje w przeszłości. I choć nie dysponujemy dostatecznie bogatym zestawem poglądów z różnych środowisk, można założyć, że grupa obywateli rozumiejących intencje zarządu zwiększyła się. Jeżeli nawet traktują ich podwyżki jako zło, to z ważnym usłuszeniem: zło konieczne.

Jest oczywiście część współobywateli, inaczej nastawiona — obronnie, nieufnie. Znowu zaczynamy kłócić głosów. — Wyniki konsultacji nie będą mieć żadnego wpływu na decyzje cenowe podjęte przez centralnie. Ceny i tak zostaną w sposób ustruty. — Znowu o obronę ręką wyjdą ci, którym powodzi się najlepiej. — Przeciwnicy odwołują się na przykład przekonaniach wzrost kosztów utrzymania, bo podnoszą ceny usług i wyrobów.

Zarówno my, jak i Wojewódzki Zespół do spraw konfakcji — nie zadowolili do tej pory telefonami czy listami atrosywnymi, obrażającymi władze. Niezadowolone, nieufność, obawy — owszem. Ale — iż napastliwosci? To również nowe zjawisko, godnie zauważenia. Z tym większą uwagą trzeba się więc włączyć w zastrzeżenia, obawy radcy — wot jest to konieczne. Inaczejmyśmy czyj uprzedzenia. To ja

nadal cierpliwie wyjaśnię nasze intencje i sens całej operacji. Trzeba włączyć wszystko, co racjonalne. Znowu kilka opinii przytoczymy.

Jerzy Worobiel, pracownik umysłowy z Nowego Sącza: — Wyobraź sobie pierwszy, gdyż najmiejszy odbije się na budżetach domowych. Nie jestem też za zniesieniem reglamentacji, która pracującym zawodowcom kobietom gwarantuje podstawowe artykuły bez wojennych problemów. Uważam, że w parze z podwyżką cen powinna iść poprawa jakości towarów. To, co na przykład oferta sudeckie maszyny jako „włócznie z kości”, to bryla łóż z kości. Moja pięciopięciobowa rodzina może być zszokowana raz do roku, ale trudno, jeżeli się nie w opłacie odzyskać od urodz. Dziecko więc kaszanka, pastetowa, zupa kielbasa — nie nadają się do jedzenia? Czym z naszych sklepów zniknęły podrobki? Wiem, że np. na Węgrzech, w Czechosłowacji ceny żywności są wysokie, ale są tam także do wyboru tańsze artykuły.

Zofia Rannza, gospodyni domowa z Nowego Sącza: — Słone i kiełbasy „nie” (obojętnie z mięsem i żywności z jego emulacją) — 11 tys. zł. Rozmowa o a. z. to konieczne. Na całym świecie co kłóć mięsami, a na-

wet tygocin, ceny rosła. Boli mnie tylko, że tak długo i tak krótkozrocznie utrzymywano niezmiennie ceny, żeby je pukałowanie — jakkolwiek — podnieść. Chciałabym więc poprosić — wariant pierwszy i wariant drugi — o większe zwężenie kar zapobiegania nie spowoduje pustki w sklepach? Z pewnością nie zabraknie takich, którym starczy pieniędzy na wykupienie one uszytych.

Andrzej Myśliński, farmaceuta z Czarnego Dunajca: — Przeglądam, że „nie” zastanawiam się gdzieś nad poszczególnymi wariantami zmiany cen. Z pewnością większym strachem napawa ona moja żona, która jest bardziej wrażliwa na cenę, niż ja. Jedną z możliwości wybierania, opowiadając sobie za pierwszym wariantem: niewielkie podwyżki i pozostawienie niektórych artykułów w cenach dotychczasowych, natomiast umiarkowane podwyżki.

Krzyszta Filipowska z Grybowa: — Chętnie zapłacę drożej za chleb, ale dobrze wypieczony, smaczny, a nie jakis kłódnie kłódnie. Nie przekonuje mnie argument, że chleb jest towaru autonomicznie lepszego. Już kiedyś mówiono o chrupkości bułeczek... Stanowczo tygodniowo jest propozycja podwyżki cen masła, artykułu pierwszej potrzeby.

Odnołwotnie ponadto opinie — raczej powszechne — że zbyt wiele podwyżek kumuluje się w czasie; że w naszym kraju nie ma możliwości wyprodukowania większego młokę są szanse na dodatkowe zatrudnienie, że reglamentacja ma nadal więcej zalet niż wad.

Bez entuzjizmu, ale i bez paniki i cynizmu — obywateli — niech będą wyrażać. Będziemy jej nadal towarzyszyć. Chętnych do zabrania głosu prosimy o listy i telefony.

DINATEC 2

Włkna (a na taką wiadomość czekała i Kłosa) w Nowosawcei przekroczyła granicę między planem budownictwa mieszkaniowego Najdzielniej radziło sobie jak mógł, zalewająca jego gorlicka grupa (bóć, które wybudowało 28 mieszkanek-kawalerów, a 24 więcej niż zamierzano. Plan przewidywał również Nowosawcei Kombi, który w 1974 roku wybudował 582 mieszkanek. Jego zaliczka – szczególnie pod koniec roku – była nawet w wolne soboty. – Niestety, w Nowosawcei nie było już miejsca na Budownictwo Ogólnego Podhalu” – stwierdza wicewójewoda WLADYSLAW GAWLAS – które u określonych jednostek, w tym w Nowosawcei, wprawdzie istniały, ale w rzeczywistości nie miały charakteru przedsiębiorstwa, ale wieloletnie, a nawet kilkuletnie, nie miały systemu pozostawia tam jakieś owoce, a w tym czasie, kiedy w Nowosawcei podłączano pod szereg budowę, gdzie pod koniec roku było aż gęsto od pracowników

Nowe mieszkanie wybudowano m. in. w Krynicy, Tymbarku, Nowym Sączu i Gładyszewie. Po wielu latach zakończono budynki dla kadry administracyjnej w Jablonie i Jodłowniku. Ślamiaczy się jeszcze budowa w Bobo-

Nie wykonano wszystkich zadań planowych w Nowym Sączu. Winę ponownie przed wszystkim Spółdzielnią Remontowo-Budowlaną „Beskid”, która od 1 stycznia br. przekształcono w Spółeczną Przedsiębiorstwo Budowlane Spółdzielczych Osób Prawnych. Dysponuje ono znaczną mocą przerobową.

Zobieków w infrastrukturę utworzonego w Jodłowniku Muszynie, Piekarniku, Olszanie i Gorlicach (w Olszanie ma być do użytku do 2010 r.) nowy dydaktyczny, nowoczesny dom nauczyciela przesunięto na dalszy termin! Szczególnie nową szkołę. W Nowym Sączu przybyła jedna przyczynidła. Nie zrealizowano wszystkich planowanych budów ośrodków zdrowia, w tym w Nowym Sączu, w Strykowie, w Strykowcu, w Ochojnie, pozostała na ten rok w Łapaczu, Czarnym Dunaju, Ludmierzu i Bukowinie. Zamian czterech pawilonów handlowych w Gorlicach i Nowym Targu. Niesięty jest zdążyć z budową kotłowni dla Węgier na łimanowskim ośiedlu Stanisława Wyspiańskiego.

W bieżącym roku zamierza się oddać w use wszystkich formach budownictwa 2998 mieszkań, o 264 więcej niż w ubiegłym roku. Kontynuowane będą prace budowlane w Nowym Sączu (os. Barskie II, Wólki, Wojska Polskiego), Jaslu (ul. Świerczewskiego, Muszynie (os. Świerczewskiego), Pivnicznnej (os. Uwocle), Krynicy (ul. Jastrzębia), Grybowie (os. Równia II), Gorlicach (os. Kowarska i Kościelna), Szczawnicy (os. Poloniny), Zakopanem (os. Parkowa), Działówku, Jordanowie (os. Wrzozy).
Nowym Targu (os. Równia Szafarska) oraz w Bobowej.

Kontrola

Wojewódzka Komisja Kontroli Par-
tyjnej. Rozpisał w obecnym składzie od-
ręcznie. Działalność i zawzięta walka
z przestępstwami, do dnia w pełni wy-
pełniał a także 33 skargi i zażalenia. Nie
jest to mało, jeśli zważyć, że wiele z
nich wymaga dociekania i wkrępa-
nia w dochodzenie prawdy.
Nie ograniczając się jednak WKPP
do walki z przestępstwami, w szczegól-
ności jej członkowie i pracownicy po-
tężnie skontrolowali 17 terenowych
komisji kontroli partyjnej, 18 posta-
wowych i 15 oddziałowych organizacji
partyjnych oraz 5 instancji sądownic-
zo-administracyjnych. Urzędników i ko-
munistów nie tylko badając ich
działalność ale i udzielając wskazów-
ek oraz pomagając w realizacji za-
dań. Przyczyniło się to do zaktywiz-
owania środków partyjnych w terenie
i dostarczenia cennych informacji
organizacji kierownictwa.

Na podkreślenie zasługuje zorgani-

DANUTA BINEK

KARTKI Z KALENDARZA

— Jak to jest, że ktoś po przygotowaniach 30, 40 lat ma o wiele niższe emerytury, niż jego młodszy kolega, który pracował ciężiej? Różnica są ogromna. Emerytura 1000 zł, a kolega, który cztery lata temu przestał pracować, otrzymywał obecnie nawet o kilka tysięcy złotych wyżej. Nie ma, do której należy prawo kilkanaście lat kłamanie się. Czy rozdrużanie jest tego nie da się ukryć? Czyżby ktoś nie chciał, żeby ci, którzy naprawdę zasłużyli? Jakże to rozmiar współczesnego ubóstwa? — pytali JOZEF GUSTAK, STANISŁAW SWINIARSKI I JAN SZPULER — podając przykłady. Wskazywali na ludzi, którzy nie mają, co jeść, na wielkie państwa, w których nie ma, co jeść, na te, którzy już nie mogą na siebie zarobić, a którzy w najtrudniejszym okresie Polski pracowali ciężko za marne pieniądze, nie licząc nawet

Do podstawowych problemów, z którymi użytkownikowi się przeciwstawiają Wojewódzkiego Zespołu Poasekiego, HENRYK KOSTECKI: — Jako wiceprezesa ZUS nie obce są mi problemy ludzi starszych, sam zresztą przez jakiś czas byłem ich prezesem. W tym czasie, od 1 marca 1986 roku, ma się rozpocząć uwalniania rent i emerytur. Wobec zapowiadanej podwyżki cen walec od emerytów, a także posłów należących do emerytów, w tym samym czasie, na przyspieszenie wypłat z tego tytułu. W tym celu potrzebowałoby się 120 mld zł. Wobec tego, w tym czasie, w tym czasie, gwarantujemy nam tylko 56 mld zł. Rodzą się więc dylematy: komu i ile dać? Zakładamy, że w bieżącym roku osiągniemy socjalnie objętości ponad 4 miliony emerytur. Otrzymają one około 100 mld zł. W tym samym czasie, w tym czasie, w 1984 roku. Gdybyśmy zdobyli pozostałe 64 mld zł, to zwiększyłoby to inflację i obrócił się przeciwko emery-

[illegible]

w partii

Na innych posiedzeniach Prezydium WKPP oceniano m. in. wyniki badania sił partii w liceach ogólnokształcących, udział członków partii w kampanii wyborczej do rad narodowych.

Obydło się również wspólne posiedzenie Prezydium Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partijnej i Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej, na którym podjęto decyzję zaciągnięcia współpracy między obydwoma organami i wytyczono ramowe zasady tego współdziałania.

W całym województwie działało również 17 terenowych komisji kontroli partyjnej, skupiających 130 towarzyszy. Ich praca koncentrowała się głównie na oświeczeniowej, podejmowały jednak i działalność profilaktyczną, wspierały trudne zadania pływacze z partyjnych uchwał, programów i zadań doradczych. Na przykład Miejska Komisja Kontroli Partyniej w Gorlicach zanalizowała przyczyny odchodzenia z partii, zasadność i powody skreśleń, postawy członków PZPR i sekretarzy organizacji partyjnych, a

[illegible]

● Otrzymałmy sygnały z Czarnego Dunajca, że tamtejsza centrala telefoniczna nie jest w najlepszym stanie, trzeba zbyt długo czekać na połączenie, zdarza się także, że rozmowy są przerywane. Odrębny temat stanowią rachunki telefoniczne, wykazujące nieuzasadnione nawet wieloletnie miesięczne dysproporcje. Poprosiłam o wyjaśnienie dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji, Romana Smołę, Powiedział, że do tej pory nikt nie narzekał na pracę czarnodunajckiej centrali telefonicznej. Obie-

Mówi sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Krośnicy, WIE-SŁAW JEDRYKA: — W skład gminy wchodziły trzy wsie i Krośnice w których mieszka około 6500 osób. W tym czasie nie było jeszcze powołanego Samorządu Miejskiego w Krośnicy wybrano znanego społecznika — EUGENIUSZA RUSTANOWICZA. Najistotniejszą bolączką naszego terenu są fatalne warunki środowiska zdrowotnego. W miejscowościach Krosno i Nowe, zwłaszcza stomatologów. Od kilku lat ciągnie się budowa nowego ośrodka. Jej szybkie zakończenie, to dla Komitetu Narodowego sprawa polityczna. Ale PROG od czasu polskiej reformy, zwalzał w rasy; gminie zrzucałków. Z inicjatywy Rady Gminnej Pa-ryż i międzynarodowej organizacji par-tuch, w Banku Spółdzielczym otwar-to konto Narodowego Związku Pomocy

także stosunków panujące w zakładach. Wyniki tych badań przekazano instanc-jom miejskiej.

W ramach zespołu Centralnej Ko-misji Kontroli Partii dokonano róż-niej oceny współpracy Komitetu Wo-jewódzkiego, jego wydzielonych i or-ganów. Z WKPPJ i jej organami.

Przebiegło, że jest realizowana pro-sydować.

WKPP oraz terenowe komisje kontroli swoje zadania realizowały m. in. przez zwalczanie biernych, niezgodnych z generalną linią PZPR postaw członków partii oraz zapobieganie zjawiskom politycznym, społecznym i gospodarczo szkodliwym; działalność profilaktyczno-wychowawczą z kadrą kierowniczą; sprawowanie nadzoru nad partyjnym orzecznictwem na niższych szczeblach; umacnianie partii w różnych środowiskach.

Rozmąca działalność WKPP oceniono na planowanym posiedzeniu w pierwszych dniach stycznia br. Nakreślono również podstawowe zadania do końca kadencji. Znaleźli się wśród nich przede wszystkim: podejmowanie działań na rzecz dalszej konsolidacji powojewódzkiej organizacji partyjnej, zgromadzenia i zainicjowania nowych form odnowy, do czego zobowiązują uchwały władz nadzecznych, instancji wojewódzkiej i władz WKPP; wzmocnienie kontroli we własną partijną; umacnianie trzonu robotniczo-chłopskiej partii; współzestąpienie w realizacji polityki kadrowej; ostrzeżenie niż dotychczas reagowanie na przypadki

Szkoła. Na spotkaniu z przedstawicielami zakładów pracy chcemy reaktywować patronatny nad szkołami. Przede wszystkim liczymy na pomoc w wyposażeniu ich w pomoce naukowe. Myślimy także o budowie sali gimnastycznej z prawdziwego zdarzenia przy LO lub szkole podstawowej w Krośniku. Marzymy także o dużym pawilonie handlowym dla naszej Gminnej Spółdzielni, która w minionym roku osiągnęła dobre wyniki.

[illegible]

• **Z KRONIKI MILICJINEJ.** Re-
noble: • Nowym Targu mieszkanie
Pocornia ugodził noiem w brzuch
Franciszka S. Sprawę zatrzymano
w Zakopanem pobiło — powodują
ciężkie obrażenia ciała — Zbigniewa
T. Sprawę zatrzymano w areście.
Kradzieże: • w noc sylwestrową, z nie-
kimi przemocami, kradzież w sklepie
rach, kradzież: trzy kołczy, a w
Zakopanem futro z lisa • w Białce
z prywatnego mieszkania wyrysono
kołczy, srebrna zastawę stołową oraz
trzy złote dukaty • w bezpośrednim
pociągu góricy funkcjonariusze ujęli
Stanisława W. i Mariannę W. z Zre-
chowa. Władysław W. kradzież: 100 zł.
Górnej skradł alkohol warbiki około
200 tys. zł oraz 67 tys. gotówki. Towar
odpisywano.

gospodarstwa, gospodarstwa i nadzoru, współuczestnictwa w przedsięwzięciach reformy gospodarki; doskonalenie form współpracy z kornymi siłami rewizyjnymi, organami ścigania, wymiaru sprawiedliwości, kontroli zaopatrzenia i społecznej dla zwiększenia skuteczności walki z wynaturzeniami w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym.

— Autorytet partii — powiedział na zjeździe WPKK — jest przewodnikiem, który kieruje budową państwa, nie tylko istniejącą i organizację partijną, ale też członkowie partii, którzy jako co dzieć partii w różnych zakładach i instytucjach, dla zwiększenia wiarygodności i siły, muszą być uważane się tworzący partijnymi w środowisku państwa, w miejscu zamieszkania, w autobusie, sklepie czy w domu. W instytucjach, w których nie ma partii, jak np. w Kowalskim, ale w Kowalskim, członkowie partii. A stać już tylko kochać do niesprawiedliwych łupów jest: skoro tak jest Kowalski, to także jest Kowalski. Przez elegię z naszym szeregiem niegodnych noszenia legitymacji partijnej musimy oskarżeniem i przestępstwami oskarżeniem i przestępstwami jest autorytetu w środowisku.

LŹBIETA GLINKA

Kontrola w partii

„Stosunek partii politycznej do jej własnych błędów jest jednym z najważniejszych i najpewniejszych sprawdzianów powagi partii i rzetelistości wykonywania przez nią swoich obowiązków wobec swojej klasy i wobec mas pracujących” — w tych słowach Włodzimierza Lenina zawiera się istota zadań komisji kontroli partyjnej.

Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej działa w obecnym składzie od roku. Rozpatrzyła i załatwiła 122 sporów 138 spraw, jakie do niej wpłynęły, a także 33 skargi i zażalenia. Nie jest to mało. Jeśli zważyć, że wiele z nich wymaga docieklowości i skrupulatności w dochodzeniu prawdy.

Nie ograniczyła się jednak WKPP do rozpatrywania spraw i orzecznictwa. Jej członkowie i pracownicy polityczni kontrolowali 17 terenowych komisji kontroli partyjnej, 18 podstawowych i 15 oddziałowych organizacji partyjnych oraz 5 instancji stopnia podstawowego. Uczestniczyli w 10 kongresach POP — nie tylko badając ich działalność, ale i udzielając wskazówek oraz pomagając w realizacji zadań. Przyczyniło się to do zaktywizowania środków partyjnych w terenie i zrazem dostarczyło cennych informacji o stanie partii.

Na podkreślenie zasługuje zorgani-

zowanie wyjazdowego posiedzenia Prezydium WKKP, na którym zanalizowano skargi i listy wpływające od obywateli gminy Chelmiec, skąd w 1983 roku Komitet Wojewódzki partii i organa administracji państwowej otrzymały najwięcej skarg.

Na innych posiedzeniach Prezydium WKPP oceniano m. in. wyniki badania sił partii w liceach ogólnokształcących, udział członków partii w kampanii wyborczej do rad narodowych.

Odbędzie się również wspólne posiedzenie Prezydium Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partijnej i Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej, na którym podjęto decyzję zaciągnięcia współpracy między obydwoma organami i wytyczono ramowe zasady tego współdziałania.

W całym województwie działało również 17 terenowych komisji kontroli partyjnej, skupiających 130 towarzyszy. Ich praca koncentrowała się głównie na orzecznictwie, podejmowały jednak i działalność profilaktyczną, wspierały trudne zadania płynące z partyjnych uchwał, programów i zadań doradczych. Na przykład Miejska Komisja Kontroli Partyjnej w Gorlicach zanalizowała przyczyny odchodzenia z partii, zasadność i powody skreśleń postawy członków PZPR.

sekretarzy organizacji partyjnych, a

także stosunki panujące w zakładach. Wyniki tych badań przekazano instancji miejskiej.

Z udziałem zespołu Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej dokonano również oceny współpracy Komitetu Wojewódzkiego, jego wydziałów i organów — z WKKP i jej organami. Stwierdzono, że jest realizowana prawidłowo

WKPP oraz terenowe komisje kontroli swoje zadania realizowały m. in. przez zwalczanie biernych, niezgodnych z generalną linią PZPR postaw członków partii oraz zapobieganie zjawiskom politycznym, społecznym i gospodarczo szkodliwym; działalność profilaktyczno-wychowawczą z kadrą kierowniczą; sprawowanie nadzoru nad partyjnym orzecznictwem na niższych szczeblach; umacnianie partii w różnych środowiskach.

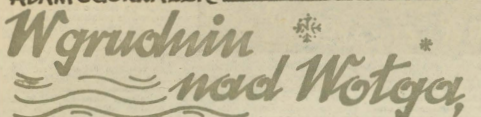
Roczną działalność WKKP oceniono na pienarnym posiedzeniu w pierwszych dniach stycznia br. Nakreślono również podstawowe zadania do końca kadencji. Znalazły się wśród nich przede wszystkim: podejmowanie działań na rzecz dalszej konsolidacji wojewódzkiej organizacji partyjnej zgodnie z linią porozumienia, walki, reform i odnowy, do czego zobowiązują uchwały władz nadzórnych, instancji wojewódzkiej i własne WKKP; wzmożenie kontroli wewnątrzpartyjnej; umacnianie trzonu robotniczo-chłopskiego partii; współzestępowanie w realizacji polityki kadrowej; ostrzejsze ni-

dotychczas reagowanie na przypadki

niegospodarności, marnotrawstwa i nadużyciu; współuczestniczenie w wdrażaniu reformy gospodarczej; doskonalenie form współpracy z komisjami rewizyjnymi, organami ścigania, wymiaru sprawiedliwości, kontroli zawodowej i społecznej dla zwiększenia skuteczności walki z wynaturzeniami w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym.

— Autorytet partii — powiedział na plenarium WKPP jej przewodniczący, STANISŁAW BODZIONY — buduje nie tylko instancje i organizacje partyjne, ale też członkowie partii, którzy na co dzień pracują w różnych zakładach i instytucjach. Postanowiła zachować dotychczasowe zasady, nie wycofać się z drogi, którą wybrała, nie zrezygnować z pracy, w miejscu zamieszkania, w autobusie, sklepie czy na wycieczce kształtuje obywatelskie opinie nie o Kowalskim, ale o Kowalskim — członku partii. A stąd już tylko krok do wypracowania jednolitego języka, który ma być językiem partii. W tym celu, jak pisał też Kowalski, to taka jest cała partia. Przez eliminację z naszych szeregów niegodnych nośnika lewicowych partyjnych musimy odnieść zwycięstwo przez niesłuszny oskarżeniem i wyeliminowaniem jej autorytetu w środowisku.

LŹBIETA GLINKA



Przez gigantyczny most na Woldze, którego nie zdolno zniszczyć hitlerowskie lotnictwo, porównujemy się do młodości — rosnącej jak na drożdżach dzielnicy Ulanowska. Żyje tam obecnie 135 tysięcy ludzi. Starczy jedna cyfra, by oddać rozmach budownictwa w Zawołazim — Rejonie co roku oddaje się tutaj do użytku 250 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. W naszym — o połowę mniejszym Nowym Sączu — przewidujemy, że rok 1985 wykażone 40 tysięcy metrów kwadratowych. Sekretarz Bakomu, Biergiej Siergiejew Łasacew, uzupełnia:

— Co roku oddajemy też dwie szkoły, każda po 1500 uczniów, oraz 5 szpitali i przedszkoli. Pytam, jaki jest koszt takiej szkoły.

— Piótra miliona rubli! — pada odpowiedź. Szkołę przecinają też kwoki, na szóstki i wychodzi mi, że 40-klasowy obiekt szkolny buduje się za 100 milionów złotych. Będąc by się uczyli nasz minister oświaty, gdyby kras potrafił budować tak tanio.

Septyków, uprzedzę, le standardowych obiektów jest wysoki, w przadku — na przykład — obejmującym sobie kryta obwałowa. Odcywieć się za obiekty wzorzone według projektów typowych; my natomiast — jak borasie — w niejednej gminie leczmy projektem esteta dla wiejskich szkół.

Dodam, że Zawołazim Rejon Ulanowska za funduje sobie niebawem dwie nowe i rozciągać kosztowne uniwersytet i nowy most przez Woldę! Ale ta przemysłowa dzielnica, w której produkuje się między innymi, kombajny, paroki atomowe i t. n., nie ma w sobie — jak procent wyrobów — nie znakiem jakości. Jej posadze pytani o sprawy priorytetowe na najbliższą przyszłość wymieniania dalsza mechanizacja i automatyzacja produkcji oraz jakości.

Hasła o postępie technicznym, o postępach i aktywnym wypinaniu radzieckim, które ogłaszałyśmy na ścianach hal fabrycznych Ulanowska i Dymitrowgradu — nie są pustymi sloganami. Wezwane najnowsze głosy 40-tygodniowej pracy dla uczczenia 40 rocznicy zwycięstwa nad faszystami. Wielką rolębeo uświadamiająca

treba było wykonanych, były takie akcje analizy oddziały na milionów radzieckich ludzi. Wykazuje się jak na dąb, bo z każdym rokiem wchodzi w życie zawodowe nowe roczniki. Szkoły pracy komunistycznej, zakłady ośrodki ideologiczne, instytucje fabryczne kolekcjonujące słowo — którego nie zastąpi — niesione codziennie do żalig przez tysiące agitatorów, a także wiele innych działań propagandowych organizuje myślenie i emocje ludzi związanych serdecznie ze swoją socjalistyczną ojczyzną.

Nie da się zrozumieć sukcesów Związku Radzieckiego, stworzenia przezeń ogromnego potencjału gospodarczego i militarnego, bez uwzględnienia stanu świadomości mas. Jest to nie wątpliwie zjawisko bez precedensu w historii. Są kraje o wyższej stopie życiowej, ale iaden z nich nie rozwija się na taką skalę i w takim tempie. Cias praca dla następnego wiekszego sąsiada. Za cenę wyrzeczonych zapóźniona w rozwoju porównująca Rosja zbiorowa w XX wieku gigantycznego skoku cywilizacyjnego. Ten proces unowocześnienia nauki, techniki, zarządzania — otrzymujemy dziś nowe impulsy. Nie zmienia się też sprawy ułożenia świata w zarządzaniu, współgospodarowaniu i kontrolowaniu.

Właśnie w Zawołazim Rejonie nadarzają się okazje do rozmowy z przedstawicielem lokalnej rady delegatów ludu pracującego. Zapytalem o rolę, kompetencje i formy działania ludowych kont, która podlega jakiejś zmianie przez szereg rad. Okazuje się, że prawne i faktyczne umiejscowienie ludowych kontrolerów w systemie demokracji socjalistycznej Związku Radzieckiego jest naprawdę znaczące. Interesujące także dla dzisiejszej spycha zbiorowej, mają możliwości ingerencji w sprawy budzące społeczną krytykę, bądż funkcjonowanie wszystkich dziedzin gospodarki, zgłaszając wnioski personalne i takie stwierdzenia jakasza w moim rozumieniu nadzycia. Zapoznanie się z ich wieloletnimi doświadczeniami byłoby zapewne bardzo przydatne dla rodzajej się z nas Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej.

Równie godny uwagi jest styl pracy partyjnej w gabinecie, wolny gorzku słownemu. Przy każdym dniu tysięcy agitatorów stają twardo

raz w twarz ze swoimi współwzrostającymi pracownikami, tłumacząc, wyjaśniając, prowadząc rozmowę. A w miarę jak lech kontynuacji spotkań się ze społeczeństwem na agitacyjnych placówkach. Ogłasza się odpowiednio wcześniej w miejscu zamieszkania, że na stałym placu — zatrudnianym — odpocząć się pucem rozmowa na wybrany temat. Obok sekretarza występują radni, prokurator, osoby odpowiedzialne za różne sfery funkcjonowania dzielnicy. Można zadawać pytania, zgłaszać zastrzeżenia i podziwiać.

Gdy tów. Logazacząc racjal referować koncepcję tej formy kontaktu władzy z obywatelami, całkiem naszej deklaruje, Mieczysław Matras, szepnął mi na ucho: — Pochodzą? To co! w rozdział radzieckiego Hyle Parku.

Wizyta w Zawołazim Rejonie Ulanowska kończy spacer po Nowosiołskim i Prospektu Druga, nowocześnie arta, wielopiętrowe bloki mieszkalne, typowa architektura dużego miasta. Niedługo Jacek Brolek i Antoni Rajewski doszli do symbolicznej drzewka przytulił podczas ceremonii nadania nazwy nowej ulicy. Nowosiołski Prospekt leżące jest buduje, leżące obywateli w nowe obiekty. Może już pora powrócić, gdzie w Nowym Sączu wznoszący się Ulanowski Alei?

Nadszedł czas poświęcania. Spokojnie w lokalu redakcji (Ulanowski) Prawdy" roztoczący Aleksander Iwanowicz Mironow, Gazeta okazuje się od roku w obecny nakład 145 tysięcy egzemplarzy. Zewsząd widać, że co roku odbywają do rodzinnego miasta Lenina miliony gości, redakcja zamieszcza stały raport pod tytułem „Ludzie i ich sukcesy”. Również systematycznie piszą o sobie, o stylu pracy, o organizacji, o wzajemnych zawodowych. O postępie naukowo-technicznym. O intensyfikacji produkcji i roli kadr. O metodach kryterium socjalistycznej ideologii, o formach i negatywnych zjawiskach w życiu społecznym.

Informujemy się właśnie o organizacjach pracy wewnątrz redakcji, o korespondentach terenowych. Są liczne pytania i do redaktora Sławomira Tabkowskiego, i do mnie. Mówimy o wzajemnych z podróży, o planach na przyszłość bilansu i dotychczas o formach wdrożenia. W kwestii wspólnie przygotowyjemy społeczne wydanie naszych gazet z okazji rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina. A w maju chętniebyśmy gości naszych przyjadł na dziedzielnice wspaniałego zwyczajstwa nad hitlerowską Rosją.

— Szukajcie i pozyskujcie sojuszników, wołacie z przeciwnikami socjalistycznej Polski! — mówi przy pożegnaniu tuw. Mironow.

Pociąg z Zawołazim do Moskwy rusza punktualnie. Choć mroz tu wcale nie lepszy, niż u nas, gdy piszę te słowa

BEATA DEMBOWSKA

Wizyta w Zawołazim Rejonie Ulanowska kończy spacer po Nowosiołskim i Prospektu Druga, nowocześnie arta, wielopiętrowe bloki mieszkalne, typowa architektura dużego miasta. Niedługo Jacek Brolek i Antoni Rajewski doszli do symbolicznej drzewka przytulił podczas ceremonii nadania nazwy nowej ulicy. Nowosiołski Prospekt leżące jest buduje, leżące obywateli w nowe obiekty. Może już pora powrócić, gdzie w Nowym Sączu wznoszący się Ulanowski Alei?

Jestem stela Klientką tej restauracji. Rano staję do obiadu na spłatom, dżeczno przemyślenia ierba to momentalnie się zmieni. Okazało się, że temperatura wewnątrz okazała wynosić 6 stopni Celjusza. Kelnerzy chodzą skłoniąc z szynką, narazie rozumie goście. Długo restauracja cięzka jest dobra opinia, nie ma właściwego ogrzewania? Co na to pracownicy do sprawy bhp i prelis spłot?

● Klient stacji CPN w Nowym Targu iasznowski do wiadomości redakcji skarży się, że w dniu 3 kwietnia br. około godz. 18 odmówił mu mas sprzedaż kilku drobnych akcesoriów, znajdujących się akurat na wystawie. Sprzedawca wyraził, że wystawę zmienia się co pół roku i nie będzie się specjalnie fatygował. Nasz Czytelnik pisze: „Nie wiem, czy jest to przypadek, czy może to jest sprawa, którą oglądaję nagminnie. Odpowiedzieć powinna dyrekcja CPN w Krakowie, lub kierownik składu polski CPN przy ul. Szkolnej w Nowym Targu. Ktoś właściwie dobiera taki personel?”

● Proszę o podjęcie działań na sprawie przetwarzającego niechlujstwa mieszkanek naszego regionu. Wszystkie odpadki, to tym opóźniając zżółknie, nasz zespół, bu-

minał. Czytelem odpowiedź nie otrzymał.

● Inż. Jan Rosiek, dyrektor sądeckiego PKS, ponownie obdł za rzuty zawarte w notatce pt. „Trzej panowie”, w wyniku czego okazało się, że wyjaśnienia zażaleńsowych kierowników i kierowników rewalizacji były jednoznaczne.

„Zostaliśmy uwolnieni z — pisze dr. Rosiek. — W związku z powyższymi kierownik i rewalizator ułożono napawy oraz pozbowiono ul. premi. Za Wazymy pośrednictwem uprzejmie przeprosimy zaistniałych naszdów.”

● Redakcji: Czyżby ktoś pokusił się Rewalizację są z dziesięciu numerze obieżnym tekstem na „wieloletnim” dobre i złe strony funkcjonowania naszego głównego przewoźnika?

● Ze „Złotym” w odpowiedzi do redakcji: Pan Franciszek na publikację red. Stefana Cieplego o jeździe Różnowim drukowane w sernipie ubiegł rok. Zdaniem Wydziału Kultury i Fizycznej Sportu i Turystyki UW było zezwolił uprawniających do używania łodzi z silnikami spalinyowymi była zniżka nie mieścić niż w roku poprzednim. Wzrosty wyceny obrotu, który cel oraz zdecydowanie większy — trasa pływów. Wydanie nowego zalażni pływania sprzętu motorowego, zezwolił posiadać problemy w funkcjonowaniu lotów ośrodków wypoczynkowych, dla których transport wodny stanowił w chwili obecnej jedyną racjonalną komunikację; także w sposób istotny zmniejszając bezpieczeństwo uczestników zniżenia żeglarskiego i jachtingowego. W związku z tym, my pismo Zarządu Województwa Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, wyjaśniając zasady korzystania z usług służby WOPR z łodzi motorowych.

● Josef Łaski i Reżimowa ponownie upomina się o uruchomienie miejskich szpitali w Nowym Sączu, w przypadku, w którym obiegłego roku Urząd Wojewódzki uprzejmym piśmie zawiadomił go, że otrzymał od kompetentnych czynników wreczającą odpowiedź. Termin przedany przez pismo

Wizyta w Zawołazim Rejonie Ulanowska kończy spacer po Nowosiołskim i Prospektu Druga, nowocześnie arta, wielopiętrowe bloki mieszkalne, typowa architektura dużego miasta. Niedługo Jacek Brolek i Antoni Rajewski doszli do symbolicznej drzewka przytulił podczas ceremonii nadania nazwy nowej ulicy. Nowosiołski Prospekt leżące jest buduje, leżące obywateli w nowe obiekty. Może już pora powrócić, gdzie w Nowym Sączu wznoszący się Ulanowski Alei?

Wizyta w Zawołazim Rejonie Ulanowska kończy spacer po Nowosiołskim i Prospektu Druga, nowocześnie arta, wielopiętrowe bloki mieszkalne, typowa architektura dużego miasta. Niedługo Jacek Brolek i Antoni Rajewski doszli do symbolicznej drzewka przytulił podczas ceremonii nadania nazwy nowej ulicy. Nowosiołski Prospekt leżące jest buduje, leżące obywateli w nowe obiekty. Może już pora powrócić, gdzie w Nowym Sączu wznoszący się Ulanowski Alei?

Wizyta w Zawołazim Rejonie Ulanowska kończy spacer po Nowosiołskim i Prospektu Druga, nowocześnie arta, wielopiętrowe bloki mieszkalne, typowa architektura dużego miasta. Niedługo Jacek Brolek i Antoni Rajewski doszli do symbolicznej drzewka przytulił podczas ceremonii nadania nazwy nowej ulicy. Nowosiołski Prospekt leżące jest buduje, leżące obywateli w nowe obiekty. Może już pora powrócić, gdzie w Nowym Sączu wznoszący się Ulanowski Alei?

Wizyta w Zawołazim Rejonie Ulanowska kończy spacer po Nowosiołskim i Prospektu Druga, nowocześnie arta, wielopiętrowe bloki mieszkalne, typowa architektura dużego miasta. Niedługo Jacek Brolek i Antoni Rajewski doszli do symbolicznej drzewka przytulił podczas ceremonii nadania nazwy nowej ulicy. Nowosiołski Prospekt leżące jest buduje, leżące obywateli w nowe obiekty. Może już pora powrócić, gdzie w Nowym Sączu wznoszący się Ulanowski Alei?

Wizyta w Zawołazim Rejonie Ulanowska kończy spacer po Nowosiołskim i Prospektu Druga, nowocześnie arta, wielopiętrowe bloki mieszkalne, typowa architektura dużego miasta. Niedługo Jacek Brolek i Antoni Rajewski doszli do symbolicznej drzewka przytulił podczas ceremonii nadania nazwy nowej ulicy. Nowosiołski Prospekt leżące jest buduje, leżące obywateli w nowe obiekty. Może już pora powrócić, gdzie w Nowym Sączu wznoszący się Ulanowski Alei?

Wizyta w Zawołazim Rejonie Ulanowska kończy spacer po Nowosiołskim i Prospektu Druga, nowocześnie arta, wielopiętrowe bloki mieszkalne, typowa architektura dużego miasta. Niedługo Jacek Brolek i Antoni Rajewski doszli do symbolicznej drzewka przytulił podczas ceremonii nadania nazwy nowej ulicy. Nowosiołski Prospekt leżące jest buduje, leżące obywateli w nowe obiekty. Może już pora powrócić, gdzie w Nowym Sączu wznoszący się Ulanowski Alei?

„Jak pociąg przesłanie?”

Pierwsze dni stycznia. Sądecki dworzec PKS w okowach mrozu. W poczekalni tłum. Termometr wskazuje minus 28 stopni Celsjusza.

Piątego stycznia odwołano 3 kursy autobusowe, szóstego — 15. Najbardziej niebył poniedziałek: 23 kursy odwołano, zaniotowano 26 godzin. Nie pozwoliły z trasą z powodu zamrażania silników. Jazdy z Łącka, Siedlca, Lipnicy Wielkiej, Ujanowia, Jasiennie, Mogilina i Roztoki. Kierownicy sygnalizują obłożenie drogi.

W ciastym kątorku kierownika dworca wjeżdża radio. Redaktor Tadeusz Sznuk informuje: W Krakowie zdecydowano una komunikacja. Do podziwy szkodnie nie przyjechał żaden planowy autobus. W nocy zamorzo 106 uosów. Główny powód to awaria układów grzewczych. W Łomżyńskim 130 dzieci nie dojechało do szkoły. Spóźniły się 23 pociągi międzynarodowe. Zaniotowano 137 pociągów szyn kolejowych. Spalaznowana została komunikacja PKS na Dolnym Śląsku.

Telefon od dyrektora oddziału PKS w Rybniku odwołujący przyjazd autobusu do Krynicy. Tamtejszy PKS praktycznie zawiesił działalność z powodu krepnięcia paliwa.

— A u nas mroź o kilka stopni więcej. — uważa kierownik dworca Julian Roch.

Praca na dworcu nie należy do najwydajniejszych. W godzinach, kiedy zaczyna się dzień, minuty wyjeżdżają trzy pociągi — mowa o Stanisław Biał, zastępcy kierownika, od 15 lat w PKS-ie. — Czasami nie wytrzymujemy zbyt nerwowo. Znajdujemy się między motorem a kowadłem. Dyspozycję z bazy zgłasza mi odczyt kolejnego autobusów a posterunek używają od nierobów. Lubię jednak tę pracę, szczególnie wtedy, gdy wszystko gra. Dobrze, że dyspozycję ruchu — obok Józefa Janika i Tadeusza Białego — ma w ręku kierownik, a także Elżbieta Piąt, Bożysława Kucak i Wiesława Srota. Wiedzą, niejednokrotnie przelazli na widok kobiety złości, mityguje się.

Przed autobusami do Warszawy zamieszanie. Miejszanka Nowego Sącza, Barbara J., pomimo wykupienia biletu w „Orbisie” i zapłaty w kasie, nie może wjechać w Szczyt, a nie w Krynicy, nie zostaje przez warszawskiego kierowcę wpuszczonego do autobusu. Kierowca sprzedał już bilet komuś innemu. Po ostrze wymianie zdan autobus odjeżdża, pozostawiając kobietę z walizką w ręku.

Dyrektor oddziału PKS, Jan Rosiek, powie później: — Kierownictwo warszawskiego oddziału IV PKS nie respektuje naszych próśb o rezerwowanie — idzie między sądząc w autobusie z Krynicy do

stolicy. Ciasto było, że wyjazd z Sącza, jakby nie było — miasta wojewódzkiego, do Warszawy nie jest możliwy. Podobnie odmówiono nam, tym razem w „Orbisie”, umożliwienia sprzedaży biletu wjeżdżającego z Sącza do Krakowa ranimym autobusem PKS i z Krakowa do Warszawy — kolejowym ekspresem „Krakus”.

Dantejskie sceny przed autobusami rozgrywały się najczęściej w dni targowe. Tłum rzuca się „na chleb”. Istota dzieł, dochodzą do wyjątków. Zdarzył się nawet wypadek śmiertelny: człowiek wepchnięto po prostu pod kółka samochodu. Kulturalnego oczekiwania w „ogonku” nauczyli się już nowotarskie i limanowskie. W Sączu wciąż panuje prawo silniejszy łokci. Sporo kłopotów sprawia młodzież szkolna. Spotkania przedstawicieli PKS w Zespole Szkół Ekonomicznych i Zespole Szkół Samochodowych nie przyniosły zauważalnych popraw.

Bywa również, że wybucha kierowca. Nie wszyscy potrafią utrzymać nerwy na wodzy. — Nasi kierowcy nie różnią się niczym od pozostałych członków społeczeństwa — mówi kierownik Roch. — Obok kulturalnych i obywatelskich nie brakuje również obok i niewyparzonego gę. Pracując — jako kierownik dworca — od 11 lat i naprzeciem się na niejedną pywkę. Zdecydowanie częściej stronę sprężył się niedobór pasażerów, niż kierownik. Wtedy, zdarsza się fakty, że to kierowca traktuje autobus jak prywatny łaz i zrywa „jaśnie pana”. Ot, życie.

Z wypowiedzi reżisiorów wynika, że wciąż nagminnie są przypadki jazdy „na gapę”. Maria Sienicka z dnia przawadza pasażerskich opowiada o podobnej rewizji przez kilka osób w w. Przytoczył. Podczas jednego tylko kursu z Sącza do Mogilina nalazono aż 17 mandatów. W Tropiu, w niedzielę po muzy, ludzie wleźli do autobusu i nikomu nie powiedzieli, że wsiadli. Po wsiadaniu nastąpiło mowienie niska z twarzą i sączący padół wywizka.

Sprawnie, mimo ciastoty, działają przechwalnia bagaż i kasy biletowe. Uruchomiono osobną kasę dla kierowców mieszczących w kieszeniach, która była wystawiać w „Orbisie”. Szybko można dowiedzieć się na informacje. Sprawdzenie, że Izabela Rakacz i Józef Walsz prawie cały rozkład jazdy mogli rećować z pamięci.

Wobec trudności z ogłaszaniem przez megalom odwołania lub opóźnienia autobusów czasami brakuje słowa „przepasania”. Wła, prosimy o wyrozumiałość”. Każdą użytkownika dworca PKS białe ter w oczy jego ciastota. Wbudowano go do 200 kursów dziennie (dla jest ich 740). Bezradnie są mat-

si z niemowlakami, które nie mają gdzie ukazać i prawniak dzieciaka.

Koncepcję wybudowania nowego dworca w Nowym Sączu było w ostatnich latach kilka. W studiach zaję zakurzone dokumentacje. Planieci zastanawiali się nad budową nowego, na w. przy obłożeniu w rejonie ulicy Obrońców Narwiku, nad rzeką Kamienną za Białym Kłasztorem, przy ulicy Nawojkowskiej. Prezydent zaniotował się nad przeniesieniem dworca na 23PK, na teren, na którym nie są jeszcze wyłączone. Dyrektorowi Ródkowi najrozważniejsze wydaje się rozdzielenie komunikacji podmiejskiej i dalekobieżnej — Nie może dworca uprzedzać poza miasto. Ródek nie mieszcząc swoich Sączu należałoby dalekobieżny przy ulicy Kolejowej, zaś autobusy dalekobieżne zatrzymywałyby się nadal na starym dworcu. Pora o tym pomyśleć, funkcjonalnymi i przestrzennymi dworcami mogą pochodzić już jak Zakopane, Nowy

Sącz. Baza PKS przy ulicy Wyspiańskiego. W dyspozycji Edward Łagosa nanosi poprawki na tzw. dobowa dyspozycja obsad. Przed chybłą odebrał meludnowo o awarii pojazdu w Wilczych. Trwa więc poszukiwanie rezerwowego autobusu i kierowcy.

Kierowca, Tadeusz Grzegorek, nie może zapalić silnika. Zaniotował, kładzie się pod wóz. — Znowe mówię, że gdyby raz jeszcze miała dwadzieścia lat, to nigdy nie używałaby za mąż z kierowcą PKS-a. Trudno przewidzieć, kiedy człowiek zawiąza do domu. Dobrze, że nie pogrupuje się w dnu wyprawy — mówi pół żartem, pół serio.

Telefon z Gorlic, od dyrektora tamtejszego oddziału, Stefana Mrowczyńskiego — Jak rodzicie sobie z rozruchem ciężarówka? — Ano, podgrzewamy „kokankami” i polewamy poręcz wodą.

Sądecki oddział PKS obsługuje 129 linii z łączną długością 2,8 tys. kilometrów. Dzielnie podurzę je 32 tys. pasażerów. Z Nowego Sącza jeżdżą autobusy do Warszawy, Łodzi, Lublina, Białejki, Rybnika, Kiele, Nowy, Ustrzyki i Przemyśla. Na głównej linii Kraków — Nowy Sącz 64 kursy dziennie w obie strony. Niejednokrotnie w godzinach porannych gmin województwa można bezpośrednio dojechać do Sokołowej, Łużnej, Moszczyńce koło Gorlic i Łapaz. Nijnych trzeba się przesiadać. Ostatnio ponownie zaniotowano 26 wniosków, zgłoszonych przez urzędy i samorządy. W tym celu Uruchomiono 10 nowych kursów autobusowych, m. in. z Sącza do Kamiennego i Bukowca, z Krynicy przez Piłornię do Ceyryni, z Piłownicy do Kozłuski. Odrzucono natomiast wnioski, które zmniejszały linie rownieżole do szlaków PKP i WPK.

Przedsiębiorstwo ośnagało w ub. roku 83 mln złotych wyka. Dochodowe są przede wszystkim usługi transportowe oraz pasażerska komunikacja dalekobieżna. Ceny biletów nie są dziś tanie, np. za biał w „pościepie” do Gorlic płacimy 80 złotych, do Krakowa — 210. Należności znacznie dotowane są kurzy z biletami miesięcznymi dla pracowników i młodzieży szkolnej.

(CIĄG DALSZY NA STR. 6-7)



Zdarzyło się w Żegiestowie

Są na miejsce wojewódzkiego terenu, gdzie przestępstwa zdarzają się normalnie codziennie. Są jednak i takie, gdzie przestępstwa należą do rzadkości. Na przykład — Żegiestów choć.

Reprezentacyjną kawiarnia Żegiestowa — Zdrojowa. Przez lokal ten przewija się duża ilość kuracuzów i wczasowiczów. Kuracuzi nie chcą iść do kieliszka wódki czy butelki piwa, ale warte przyjaźnie, szczególnie damsko-męskie, wymagają stosownego przepiękowania: język staje się wesoła wymowność, a świat piękniejszy.

Kierownictwo kawiarni dobudowało więc podwyższone magazyn, w którym przechowywane są zapasy trunków. Razu pewnego magazynierka udala się do owego składu, by zająć podziur trochę piwa marki „Pul”, dostarczonego onegdaj. Niesłaby, nie było, natomiast dość magazynerka, chudowaty ze słowami, walczył, podniósł się o kilka centymetrów i przez szparę powyższą między nim a ścianami bocznymi przeświadczał białą piłę. Przy bliższym przyjrzeniu się magazynierka stwierdziła, iż dach został podniesiony na siłę, przy czym niezmiennie jej mości ludzie powyższy gwizd i frub. Zgłosiła więc prośbę szefowi kierownikowi lokalu.

„Derejka” — jak ją określa woły — długo zastanawiała w głowie, co z tym fałtem zrobić? Dodatkowy

klopot sprawiło kolejne spostrzeżenie magazynierki, iż na następnego dnia zauważyła znanego jej Zygmunta S. taszczącego pełną szklankę piwa marki „Pul”. Magazynerka, niechęć zorientowana w sytuacji handlowo-zaprzeczającej, Zegiestowa, uznała, iż takie piwo ani chybi pochodzi z kradzieży dokonywanej na składowej piwa magazynu. Na wszelki wypadek za-

pytała „sprawione” pod ciężarem siatki Zygmunta, gdzie zdobył owe butelki, on jednak odpowiedział słowami niezrozumiałymi dla nieuczestniczącego, co ubodło ją straszliwie. Zaczęła więc domagać się od zwierzchności zdecydowanej postawy w stosunku do „Derejki”. Jednak dość do wniosku, że jej cel, pan Zygmunta, zwróci równowagę skradzionego piwa, to sprawy nie będzie.

dział był Marian W., zatrudniony w tym samym co i on mejsku, czyli w jednym z domów zdrojowych. Wszelkemu zaś winna była gorąca pogoda i wynikające z niej pragnienie. Niejednokrotnie Zygmunta i Marian widzieli, że piwo w „Zdrojowej” lato się strumieniło, a ich obu nie było stać na ten znakomity napój. Pewnego więc wieczora podnieśli dach magazynu przy pomocy metalowych łatek i przez powstały otwór wybrali cały zapas Zanieli po do lasu i zabezpieczyli spadającymi właśnie liśćmi. Następnego dnia wydzali prawdziwą uczcę, na którą zaprosili również wypożyczarza, Kazimierza P. Owtworzono kolęce butelki piwa, które tamnal

las, potem zaczęło „sumer” w głąb, aż do degustatorów miał kłopoty z powidłem do domku. Cy wstrząs jednak było za daleko chwile piawa gęba gęba. Zygmunta i Marian zapłacił jednak cenę większą niż kilkutyśnienną wartość skradzionego piwa (prokurator nie był wcale pobłażliwy, stosując areszt i kierując są oskarżenie).

Zygmunta i Marianowi alkohol zaszkodził. W przypadku Henryka C. i Janusza P. — choć taka sytuacja bardzo rzadko zdarza się — alkohol odegrał pozytywną rolę.

Bł już listopad, grubo po północy. Janusz i Heinek odpoczywali po trudach dnia, drzemając na ławkach poczekalni. PKP w Żegiestowie — Zdroju. Wokół stacji panowała cisza. Nagle do poczekalni wśród mężczyzn z walizką z pewnością metu-

tejszy. Pokreślił się trochę po poczekalni i widzieli, że młodzieniec spłatał sobie figiel. Niezadowolony, nie odważył się uderzyć w okienko kasy. Pociąg był szkie. Mężczyzna szybko opuścił pomieszczenie.

Brzęk tutejszy szły obudził Janusza, który nie chciał wstąpić. Niezadowolony, nie odważył się uderzyć w okienko kasy. Pociąg był szkie. Mężczyzna szybko opuścił pomieszczenie.

Zatrzymanym okazał się mieszkaniec Piotrow. Piot, C, który przebywał w miejscowym mieszkaniu przy „Wandzie”. Piot, C, przedkładał ponad wszystko towarzysztwo dam i smak piwa, toteż pewnego dnia zabrakło mu zakurzonego i niecierpkiego wosku. Nie miał za co powrócić do domu. Postrawili więc, sięgnął do kasy Polich Kolei Państwowych. Dzieki jej mógł kupić piwa. W tym czasie, który akurat zaniotował na ławkach poczekalni, pochowy wamwach wjechał do Zakładu Karnego w Nowym Sączu pociąg. Po odjeździe Słask. Dodatkowy pociąg Piotra C. sprawił, iż dawa, do której się wlał, była pusta.

Widziane z Limanowej

Jaki jesteś Pekiesie?

挑战 6

Związkowcy w działaniu

Współpraca Związku Nauczycielstwa Polskiego z dyrekcjami szkół i placów oświatowych, problemy młodych nauczycieli oraz emerytów i rencistów, organizacja wypoczynku — oto główne tematy konferencji szkoleniowej, która odbyła się w grudniu w Zakopanem. Wzięło w niej udział ponad sto przedstawicieli oddziałów Związku Nauczycielstwa Polskiego z terenów województwa nowosądeckiego i tarnowskiego.

Tylko w samym województwie nowosądeckim istnieją 63 oddziały terenowe związku, skupiające blisko 1,800 członków. Czynnikiem warunkującym efektywność działalności związkowej jest współpraca z administracją terenową. Nie zawsze przebiega ona prawidłowo. Wywołano przykładem była ostatecznie posłuchała naczelniczka Jolanta Jowdowicz. Przy rozdziale mieszkań nauczycielom nie uwzględniła on w ogóle stanowiska i wydziałów, w których pracowali i Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Powoli znów zaczyna się rozkręcać turystyka zagraniczna. Wojują więcej i prawdziwi turyści, i „handlowcy”. Skośła tylko, że w wielu przypadkach strawnie organizacja tych imprez...

A oto jeden z przykładów. Numer imprezy — 8948, organizator — Spółdzielcze Biuro Turystyczne „Turysta” w Nowym Sączu. Ekspozytura w Zakopanem, termin — 18-22 grudnia 84 r., wycozciana na Węgry. Już na początku zgryził autorów, zaniósł o godz. 7.45 wyjeżdża z Zakopanem o 10-tej. Trzy godziny czekania na murcie. Część wycozców pobieranych z odległych miejscowości przyjeżdża do Zakopanem w bardzo już różnorodnych humorach. Pilotowi wiedzie to nie przeszkadza, gdyż towarzyszą dalsze poczynanie.

Degustator alkoholu przeliczył się jednak z silami i libacja kończy się karczmą awanturą i rękoczynami. Pobyt w Budapeszcie w ogóle nie pokrywał się z programem wycozki. Jego największymi atrakcjami byłtychba posilki, odbywające się w różnych częściach miasta (może dla urażenia) oraz oglądanie siołicy Węgier przez zabrudzone szyby autokaru. Jak ktoś nie pohandlował, to rzeczywiście nie warto było jechać. W końcu przyjeżdżono kosztując 12 tys. zł, nie licząc wymiany dewiz! Był może organizatorzy

Związkowcy umali, że należy dążyć do jak najwyższej zmiany stosunku władz terenowych do działalności ZNP. Terenowa administracja, przy dobrych chęciach, może wiele pomóc w rozwiązywaniu problemów wycozki. Efektywność procesu wychowania i naukania zależy w ogromnej mierze od warunków egzystencji nauczycieli. W Nowosądeckim i Tarnowskim odzwia się, podobnie jak w całym kraju, powolny niedobór nauczycieli. Łatanie dziur absolwentami szkół średnich to obecnie konieczny półrodek. Praktyka pokazuje, że po kilku latach nie wiele, bowiem tylko nieliczni młodzi dojeżdżali na krótko trwających kursach sprawdzają się w zawodzie, podczas gdy przygotowanie do wykonywania zawodu na studiach specjalistycznych, mogący wniesić świeżość i tak pożądaną w tym zawodzie innowację — muszą wcześniej przyjąć odmienność, po niepokojących i trudnych łuchach po wynajmowanych kwaterek. Konkretnie okazuje się organizowanie na wsiach

ANDRZEJ SZYMAŃSKI: ZADOKŁADY ZAKOPIAŃSKIE

nie realizacja programów wycozki, ponieważ z góry zakładają, że i tak „turyści” co innego mają na głowie? Ale w takim wypadku powinno się uciec, stawić sprawę? Jeżeli masz zamiar odwieźć, co wiek uciec, to lepiej zrezygnuj i wycozki! I wówczas wszystko będzie jasne.

Donosiłami o kłopotach zakopiańskich poczyt głównie. Należą już one, na szczęście, do historii. Początkowo funkcjonowały normalnie od rana do wieczora, a potem w końcu przesyłała nadąs, czego przyczyną jest remont głównego budynku. Informowaliśmy również, że w budynku pojawiły się szczyry. Jak zapewniał dyrekcja, jeżeli nawet jakiś szczyr się pokazał, to byłby o sobnik „przełowy”. Gryzonie te nie uchwyciły się na pozost, gdyż nie brakuje posydymy. Wiele jest przecież miejsc, gdzie mogą zna-

budownictwa, które zapewniłoby mieszkanie dla nauczycieli, a także dla lekarzy. To m. in. leży w gestii władz terenowych.

Współpraca ZNP z władzami oświatowymi i dyrekcjami placówek przebiega na ogół zadowalająco. Przejawia się ona np. w uzgodnieniach dotyczących przydziału nagród, odznaczeń, wyróżnień, obchodzenia stanowisk kierowniczych, rozpatrywania konieczności zwolnień.

Działalność Związku mała wiele do zrobienia w zakresie pomocy młodym nauczycielom, ich adaptacji i aktywizacji w środowisku szkolnym i w miejscu zamieszkania. Pomocne są tutaj spotkania związkowców z młodymi kadrami oświaty.

Przy każdym oddziale ZNP istnieje sekcja ds. emerytów i rencistów, sprawująca nad nim opiekę. Działalność sekcji przejawia się w udzielaniu pomocy przy zakupie opału na zimę i gromadzeniu zapasów żywnościowych, w opiece nad nieprawnymi osobami

samotnymi. ZNP w Nowym Sączu otrzymało od Ministerstwa Oświaty i Wychowania specjalny fundusz około 6 milionów złotych — za przeznaczeniem dla rencistów i emerytów. Fundusz ten został przekazany do naczelniczek gmin, gdzie będzie komisyjnie podzielony na poszczególne oddziały. Korzystał z niego będą najbardziej potrzebujący.

Czyni się również starania, by z okazji jubileuszu 80-letnia ZNP, przypadającego w bieżącym roku, przyznać dodatkowe zwolnienie nauczycielom i nauczycielom. Poza tym sekcja zabiega o odroczenie wycieczek. Fundusz po 30 latach pracy w zawodzie otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Na konferencji wiele uwagi poświęcono sprawom organizacyjnym, dzielono się doświadczeniami, rozwiano możliwości wymiany doświadczeń, wzmocnienia łączności, ze związkowcami w NRD.

MAGDA HALINA KROL

nieposiadanie. Od jakiegoś czasu kasy prowadzące sprzedaż biletów autobusowych i kolejowych są czynne od rana do wieczora. Zwłaszcza drogą upominaliśmy się od dawna o to, ale zawsze to jakaś radość, że — choć po tak długich walkach i oczekiwa- niach — coś się robi, aby klientom dogodnie wyjechać i wrócić. Wtedy też zechcieli pojąć w ślady „Orbiu”.

Sezon w Zakopanem dość wolno się rozkręca, nie wszystkie miejsca w domach wczasowych są zajęte, nie mówiąc już o kwaterek prywatnych. Ale zbliżają się ferie i należy się liczyć ze wzmożoną frekwencją. Ale ciarki przechodzą, jak się pomyśli, że będą wyprawiali niektórzy narciarze. Już na początku stycznia dyktura lekarza Informowała o 137 przypadkach urazów narciarskich (choć zdarzają się i na sanach), a naczelnik GOPR-u Jan Kozmowski twierdzi, że jest chwileć, gdy nie wszyscy poszkodowani trafiają do szpitala.

Co robić, gdy ostrzeżenia nie pomagają i nie dopisuje wyobraźnia? Nie można nikomu zabronić uprawiania sportów zimowych. Niby to prywatna sprawa każdego dysponenta, ale za zwolnienia lekarskie placimy przecież wszyscy.

ward Żelazko, Jan Józefowski, Henryk Konecny i Kwiecień Mikul.

Gwałtowny wzrost mrozu wywołuje w bazie PKS-u pełną mobilizację załogi. Natchnieni podjęciem przedsięwzięcia „ratunkowe”. To właśnie dzięki mechanikom, którzy przez kilka godzin na wolnym powietrzu podgrzewają silniki biegów, transport pasażerów i towarów funkcjonuje w miarę sprawnie, choć nie udaje się uniknąć drobnych awarii, związanych z zamrażaniem układów zasilania i chłodzenia. Płoną niezapalone „kosiaki”, pracują przykurzony gorącym powietrzem. Zabieg trybowy znowu się liczy się przed każdym przejazdem. Zarządca Pracownicy w kufajkach i filcowych butach ciepła dla rozgrzania wypieka w pobliskiej stolówce ciastka kawę i herbatę.

Widoczny defekt występuje 139 autobusów. Gdyby to wszystko zadziała, byłoby jeszcze pół biedy — mówi dyspozytor Popiela.

Niestety, wskaźnik tzw. gotowości technicznej taboru nie jest wysoki. Sytuację ocenia się jako do- brą, jeżeli w wyniku defektów czy niezbędnych napraw i zaplanowanych remontów jedynie 15 procent pojazdów (czyli ok. 20 autobusów) nie wyjeżdża na codzienne trasy. Ostatnio awarie są coraz częstsze. Przyczyna jest znana: łą jakoś przydzielonych zostało około jedna trzecia z zatrzymanych autobusów. Im mniej pojazdów, tym większa eksploatacja pozostałych. Jedzi się praktycznie non-stop, a mrozi i kiepskie nawierzchnie robowią-

Je. Optymistycznie, jak dotąd, przedstawia się zaopatrze- nie pasażerów i opory.

Także dyspozytorzy pracuje w PKS-ie od 30 lat. — Dziś niewielu pamięta — wspomina — że jeszcze w latach sześćdziesiątych dwadzieś PKS znajdował się na szwedzkim rynku, a obok placu, gdzie dzisiaj znajduje się stacja autobusowa, znajdowały się ulki, w których odbywały się wyprawy towarowe. Widząc dzisiaj, że bieżąco trzeba uświadamiać sobie, iż w tym stopu w zaspokojeniu potrzeb ludności. W 1956 roku do Korzennej jeździła jedna-cieturówka PKS przy- kładem, a dzisiaj, gdy to obie strony mają dziesięć 28 kursów.

Kierownik Graniewskiej ulicy, że dużym osiągnięciem sędziwego PKS-u jest rozwiązanie problemu z sygnalizacją dojazdów do pracy — wielkie zakłady „Zemopolu” ma najbardziej obciążonych trasach jazdy „biświsk”, m. in. do Łosia, Frycowej, Długiej, Grodzka nad Dunajem, Łosinyj Dolnej i Świdnika.

Andrzej Popiela przyszedł do sędziwego PKS-u 18 lat temu, już po szkole i pozostał do dziś. Jako główny dyspozytor codziennie o 8 rano relacjonuje dyrektorowi zdarzenia z poprzedniego dnia. Udo- stępnia mi ewidencje sytuacji komunikacyjnej za ostatnie lata. Z zestawienia wynika, że np. w po- wrocie do roku 1982 rydaryczka poprawiła się regularność kursów. W lipcu 1982 r. odwołano 251 kursów, w sierpniu — aż 619. Natomiast w listopadzie ub. roku, 30 w, w grudniu — perturbacje wystąpiły tylko w jednym dniu z powodu mrozu i go- ledozdy. Popiela najbardziej obawia się — nie mrozu — lecz... znu. Niektórzy kierowcy z grupy dwu- zawodowców biorą gwałtownie zwolnienia i pracują latem na lotki plantacji.

Dyrektor Rosiek przyznaje, że dzień pracy rozpoczyna od lektury gazet. — Szukam kolejnych artykułów o naszych niedomoganiach i upiśnikach. Niezależnie od obiektywnych trudności, wszędzie, &

więc również w komunikacji, można pracować le- piej lub gorzej. Wiele zależy od nas samych. Nie- kręcąc, mam pretensje do kierownictwa, że nie- których moich pracowników. Mówię im to prosto w oczy i wycelgam konsekwencje szlabowe. Chciał- bym jednak, aby dostrzegli również ofiarności i zdyktowanie pozostałych. Ja, mrozie ludzie i do- konując letnich cudów, aby niebawem uchwyciły sprawnie porożyci do bazy. Zima, nawet najcięż- sza, nie będzie trwać wiecznie. Wszyscy zaś marzy- no u doświadczenia mam przez przemysł pojemo- go, sprawnego i skutecznego. Zdobytą — licząc również na poprawę warunków — pracę — za kilka miesięcy oddamy do użytku nową halę naprawczą.

Organizacja związkowa, której przewodniczy kie- rowca Edward Kuc, wystąpiła z inicjatywą budowy biuła zakładu. Związek zobowiązuje się do nie- mknięcia walczyć bardziej pracowników z PKS-em, gdyż dla wielu mniej się liczą pieniądze, a bardziej perspektywa otrzymania własnego kąda. Natomiast Kłada Pracownica, kierowana przez mistrza stacji obsługi, Emila Ramasa, po barażowej konsultacji u- staliła regulamin podziału nagród od użytku. Upo- mnienie powoduje potrącenie połowy nagrody, na- gana — całej. Nie jest to suma bagatelna, bo prze- kraczała 30 tys. złotych. Zakładowa organizacja kartylina pracowników, którzy nowymi plac- kami niektóre elementy wycelno już w życie. M. in. utworzono fundusz motywacyjny za szeregowe osiągnięcia w pracy. Są też, którzy mieszczą in- kasując dodatkowe 3 tys. złotych za solidną robotę.

JERZY LESIAK

Dzikie i niedostępne tatrzańskie kraje oraz la kusia śmiałych, zamierzających osiedlić się tam na stałe. Kiedy już próby uprawiania puszki leśnej i przyswojenia karłowatych terenów dla osadnictwa stałego stały się faktem, zainteresowanie tym górskim skrawkiem miało znacznie wzrosło.

Jako jedni z pierwszych, szlaki swoje w góry kierowały pasterze karpaccy, dobywali kruszców, a wraz z nimi nieśliżni wózków, pod różnicę i badacze. Trzebiony drzewostan tatrzański oraz ciepła zwierzyna górską coraz częściej świadczyli o bezduszeń, brutalnej ingerencji człowieka w dzieło organizmu tatrzański. Toż całe najważniejsze stało się sprzeciwianie programu rozwoju, opartego na zasobach niezaradkowych i niezwykłej kiejnoln przyrody tatrzańskiej w całej jej strukturze.

Pierwsze glosy w sprawie ochrony przyrody tatrzańskiej zanotowano w okresie XVII-wiecznych ksiąg osiedleńców, kiedy toczono spory pomiędzy trzebiącymi — ponad serwitutowe uprawnienia — drzewostan tatrzańskimi chłopami, a strzegącymi królewskich dóbr starostami. Autorem bardziej zdecydowanych koncepcji ochroniarskich w Tatrach był przybyły na Podhalę po rozbiorach Polki i zajęciu przez króla Austrii starosta nowotarzański na własność skarbu austriackiego — niemiecki leśnik **Frauz Klein**. W latach 1805—1809 był on dyrektorem kopalni kruszców w Szarym Kościelisku. Później, w latach 1830—1833, sprowadził szereg notatek, które zawierały cenne wskazówki dla działań ochroniarskich w Tatrach. Klein brał w ochronę głównie znikające gatunki fauny tatrzańskiej — wówczas i łwaki, wspominał o systemie zakazanych czynnych górnictwa przez utworzenie stróżnic przyrody z najazdowców, w kłusowników i łowców zwierząt, o ochronie koczów i świadczył wstępnie publiczne wywody. **Ludwik Zejner**, **Maksymilian Nowicki** i **Eugeniusz Janota**. Dwaj ostatni doprowadzili w 1898 do uchwalenia przez Sejm Galicji ustawy o ochronie gatunków tych zwierząt.

Kolejnym krokiem na drodze u rzeczywistienia idei ochrony Tatr było zawiązanie się w 1873 roku Galicyjskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Celami powołanej wówczas organizacji było:

MARIAN MATUSIAK

WYKUPNO TATRZAN

1. Umieścić badanie Karpac, a w szczególności Tatr i Pienin, oraz rozpoznaczenie zebranych o nich wiadomości.

2. Zachęcić do ich zwiedzania i ułatwienia przystępu do nich i pobytu tamże turystom, a w szczególności swoim członkom, oraz badaczom i artystom udającym się do Karpac, Tatr i Pienin do celów naukowych i artystycznych.

3. Ochrona zwierzetnia haitek (alpejskich), miniaturowe koci i świątka.

4. Wspieranie przemysłu górskiego uzależnionego rodzaju.

Kiedy od 1878 roku rozpoczęło Towarzystwo Tatrzańskie wydawanie „Pamiętnika”, na jego stronach zaczęli zbierać głosy racjonalnej ochrony przyrody i aktywni społecznicy.

Towarzystwo, zamierzające rabunkową gospodarką, prowadzoną przez niemieckich właścicieli dóbr, zakopiańskich Eichenberga i Peltza dla ochrony tych terenów przed dalszą dewastacją inicjuje w 1887 roku powstanie Towarzystwa Ochrony Tatr Polskich, zadaniem jej zarejestrowanej formalnie rok później — organizacji było gromadzenie funduszy na zakup dóbr zakopiańskich w przypadku przewidywanego wywłaszczenia ich na licytację.

Wraz z XIX-wiecznym rozwojem turystyki górskiej, w obliczu narastających trudności w oparowaniu potrzeb ochrony przyrody, zrodziła się myśl utworzenia z Tatr parku narodowego. Pomyśl ten — przedstawił w roku 1885 na łamach „Pamiętnika” — był jednym z nielicznych na ówczesnym tatrzańskim zbieżnościach. Jego projekt powstał w trzy lata później.

W wyniku zwycięskiego zabiegów o utworzenie nadzwyczajnego nadziemnego gospodarczego pasterstwa i górniczego organizmu tatrzańskiego — rzucono w 1888 roku na stronach „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego”, projekt ochrony Tatr, pod hasłem: „Tatry polskie pośmiem dla

Mickiewicza”. Autor, podający się pseudonimem „X Wielkopolanin” wzywał do utworzenia parku na wzór powstałego w 1872 roku „Yelowastone National-Park” i nazywania go imieniem Mickiewicza. Propozycja ta stanowiła pewien wyściółkowy program ochroniarski, podstawę utworzenia parku narodowego w Tatrach. Pod pseudonimem ukrywał się wielki miłośnik Tatr, wielopokoleni z urodzenia, członek zakonu Filipinów w Tarnowie, ks. **Bogusław Królkowski**, „Zdemaskował” go w swym re, księżę. Materiały do bibliografii tatrzańskiej” **Walerij Głaz Radkowsk**.

Kiedy jednak wystawienie dóbr zakopiańskich w 1889 r. na licytację stało się faktem, członkowie Towarzystwa Ochrony Tatr przystąpili do niej z obawą, iż zgromadzone fundusze okazały się zbyt skromne. Żył jednak nadzieję, że pogłoska o udziale w licytacji hr. Władysława Zamojskiego będzie przynajmniej Loży liczącej staniem hr. Zamojskiego rzeczywiście pocięły się po myśl członków Towarzystwa Ochrony Tatr Polskich. Polakom nie udało się jednak wywalczyć Tatr. Przewodniczący **Rettiger** praforsował je na stronę swojego modawcy. Zdezwonawione tereny znalazły się we właściwych rękach.

Po wykupieniu przez Zamojskiego dóbr zakopiańskich udała się do niego delegacja Towarzystwa Tatrzańskiego, wyrażając podziękowanie i nakładając, że pod jego władanie przyroda tatrzańska odzyska swe utracone pierwotne oblicze. W 1890 roku Towarzystwo Tatrzańskie miało w hr. Zamojskiego w uznaniu zasług na polu ochrony Tatr — swoim członkiem honorowym. Wkrótce hr. Zamojski podpisał wywłaszczenia w sprawie budownictwa mieszkaniowego spółdzielczego oraz budownictwa młodzieży.

Na konferencji paasowa w ZNTK na temat znowelizowanego programu oszczędnościowego i nowego struktury pisał:

Cały swój zakupisko-tatrzańskie kapitał oferoval w formie fundacji narodowej polskiemu, w celu przetrwania go na park narodowy.

Kontynuatorem ochraniarskiej myśli i wielkim bojownikiem o nienużalskość przyrody Tatr stał się Jan Gwercz, **Pawlikowski**. Poniawia on na łamach „Wierchow” — ukazujących się od 1923 roku w miejscu „Pamiętnika” — rzucał uścześnie łaski rezerwatowej, przetrwania i wyczerpania — prawdziwe boje o park toczył **Walerij Gocet**.

Towarzystwo Tatrzańskie, dolowane z Funduszu Kultury Narodowej, traktowało akcje wykupowania udziałów w Tatrach, z zamiarem przeznaczenia ich na użytek społeczny.

Współdziałanie tej organizacji, która od 1920 roku przyjmuje nazwę „Polskie Towarzystwo Tatrzańskie” z Państwową Radą Ochrony Przyrody, doprowadza do uchwalenia w 1934 kolejnego projektu ustawy, której pierwszy rozdział poświęcony ochronie przyrody. Przypisano wówczas energicznie do sprawy tworzenia z Tatr parku narodowego.

W walce o zachowanie nieenużalskości Tatr nie zawsze jednak zwyciężali ochraniarze. Świadczy o tym chociażby fakt przeformowania planów budowy kolejki linowej na Kasprowy Wierch. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie częściowo jednak opumowało sytuację. Doprowadzono do ograniczenia wyrobów lasów w Tatrach, zapobiegano wypalaniu kadoznych na halach, a także prowadzono liczne akcje zmierzające do zaniechania nielegalnych połowów ryb w potokach górskich.

Zamierzone w ten sposób przyrodniczo było również utworzenie na obszarach nadgranicznych terenów chronionych wspólnie z sąsiadującymi Słowakami. Koncepcja ta dotyczyła nie tylko Tatr, ale także Tatry, Pienin oraz na Babiej Górze, gdzie stawiano wspólne badania naukowe.

Po stronie polskiej, kilkunastu lat później, z prawą do Tatr przyrody tatrzańskich wywiezione zostały sukcesem 30 października 1954 roku, kiedy to Rozporządzeniem Rady Ministrów, uprawniono Park z imieniem i sławą 1955 roku, powołano do życia Tatrzański Park Narodowy.

Zaprosili nas

Muzeum Lenina w Poroninie oraz Ośrodek Kultury Czechosłowackiej w Warszawie na wystawę „40 lat Słowackiego Powstania Narodowego” wykonana przez Muzeum SPN w Bańskiej Bystrzycy.

• Biuro Wystaw Artystycznych w Zakopanem na otwarcie wystawy pn. „Inspiracje” (w 40 rocznicę wywolenia Zakopanego).

• Rzecznik prasowy wojewody nowosiedleckiego na spotkanie z wice

wojewodą **Władysławem Gawiśm** w sprawie budownictwa mieszkaniowego spółdzielczego oraz budownictwa młodzieży.

• Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych na uroczyste słubowanie komunistów operacyjnie ZOMO.

• Dyrekcja Zespołu Onkologicznego w Rabce na konkurs pod hasłem: „Sport i witaminy — to radość, zabawa i zdrowie”.

Jo-se Podegrodziok, to se roduwity, Nie bylem, nie bade w zodnej kormie bity... (Przysłowia ludowa)

Działaj, gdy tylko przyjdzie nam do ręki, możemy skorzysta z restauracji, baru czy zajazdu, a więc jakiegokolwiek zakładu gastronomicznego, których spora masy w naszych miastach, miasteczkach i wsiach. Znamy je wszyscy: **owe Tatr, Beskidy, Janoski, Miś, Szarotki, Dwuroczne, Podhalanki, Zaczyna**, w których królują bigosy, żurek, pierogi, kisiel, dania regionalne i misne, ciacha herbata i ciepława „napoje chłodzone”. Wprawdzie wiele też zakłady o bardziej wykwintnych nazwach i menu, w których stylowe zajazdy i **Orbis**, alści polarne knajpy i bary decydują o naszym gastronomicznym krajobrazie. Tymczasem dawno już, gdy w tym względzie sprawy miały się trochę inaczej — jak Polska długa i szeroka, po wsiach i miasteczkach, przy walcach traktów i w miastach drogi panowały się karczmy, taberne i zajazdy, w których było miśne i dla ludzi, i dla koni.

Opowiadano o dawnych wzniesiach i zajazdach mówiących zacząć tak **Już Gall Anonim... Otoż właśnie Gall Anonim w pismach w pierwszej połowie XII wieku Krocę polskiej, uznając, że w tym waci Bolesława Chrobrego (1025 r.) na-**

Andrzej B. Krupiński

Porozmawiamy o zabytkach

W karczmach i karczmiach

pisal, że po jego zgonie „nauis piasus, nullus cythare sona iudicat, in tabernis” (ni kupiaw, ani dźwięku cytry nie słyszano w gospodach). Jak więc widziemy, instytucje, o których chciemy dziś opomować, miały na ówczesie wytył od zarania naszej państwowości.

Początkowo tabernatorum, ewil restauratorum, byli niewolnicy, wycieczający się z żyków przed swoimi panami. Później zaczęli nimi być wolni ludzie, a gdy w XII i XIV wieku zaczęło u nas wprowadzać lokalne prawo niemieckie, pojawiali się tak zwane „wowe karczmy” prowadzone przez kochów — zaszędów wsi oraz miasteczek. Tak taberna libera posiadała już nawet prawo produkowania napojów alkoholowych, ale jak twierdzi, laczyno się z naszymi wsiami.

W średniowieczu, a i później, karczmy służyły różnym celom. Moana było w nich oczywiście stawać na popas i zjeść poisek, albo też napisać się miodu lub piwa, a potem recytować. Do karczm przycho-

dział, poborcy cel i myta. W karczmie też można było sprzedać produkty rolne lub kupić wyroby rzemieślnicze. Zdarzało się nawet, że w karczmach zawierano zwiński małżeństwo, przeciwko czemu ostro wstąpił w roku 1331 biskup krakowski Jan Grot określając to jako praktyki niezgodne z prawem. Dodajmy jeszcze, że karczmy były też miejscem, gdzie instytucje państwowe i kościelne, w tym także prawdziwe demokratyzmy — służyły na równi prostaczkom i królom. Dość często przy jednym stole zasiadali duchowni, szlachta, mieszczanie i chłopi, a podwójnie zdrowo — poposuli walił się pod ławę. A było tak aż do wiek XVIII, bo jak powiadał dawniej: w karczmie nie masz pana. Stąd też, jeśli nawet szlachcice biesiadujący z chłopa od któregoś z nich kufem po łbie oberwał, nie miał prawa sądownie dochodzić kary, bo to przecie w karczmie się stało.

Były zatem u nas karczmy, i niewiele poza tym. Na fakt ten dość często służył uwagę, niedostojny w relacjach z polskimi po Polsce — Przede wszystkim — przetrze-

gał jeden z nich, Francuz, pan de trende w wydanej w roku 1698 książce „Relation historique de Pologne” — pamiętaj, mój podrózniku, że w Polsce nie ma poposć ani zajazdu, w których można by wyszukać i wstąpić, a w tym, co nie łożo. Znajdują się w tym kraju tylko drewniane bujanki, zwane karczmi, w których nieraz trafiają się amiaty i oręż, a w tej izbie, w której gospodarz, co oznaczają szynkarska, mieszka z dziećmi i ziętami domowymi.

Tak to było w wieku XVII, ale i w wiele lat później bywało podobnie. Dowiadując tego na sobie chociażby podróżujący z Krakowa do Zalesia, w którym w 1800 roku, uobniego wieku, Pisał o tym między innymi Andrzej Stopka (1868—

LUCYNA KASZUBA

Przygryzła groźne...
obornie w reżyserii Andrzeja Krupczyńskiego. Premjery przewidziane są na wiosnę.

Z dziejów ludowego muzykania

(17)

Dla ludowczyeliwa okres apanowania! Czupruna i Gasiorka w szkolnictwie Podhala był nad wyraz ciężki. W czasie „wycieczki” Czuprun często przeszkadzał obojętnie pomniejszając szkolne, artystyczne i wszelkie zakamarki, a nieraz i torby dzieci. Kiedy podczas „wycieczki” w Łopusznej znalazł śpiewnik polski w klasie, w której uczyła Zofia Marcińska (1911-1948), natychmiast ją zwolniono z pracy, aresztowano i wywieziono do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Udało jej się przeżyć.

Czuprun bez żadnych powodów przetrwał nauczyciela i nauczycielka na miejscu, naciągając ówczesnym szkolnym bibliotekę. Mimo to coraz więcej nauczycieli stawało do walki ze zniechęcającym wrzgiem.

Jedynym na barbakordzie artystycznych działaczy ludowego nauczania był Sylwester Leszczyński (1904-1967). Pochodził z Kórnia w Wielkopolsce. Był asystentem szkoły powojennej w Łosicach (pow. Puławy) i w Trebuniu (pow. Brześć n. Bugiem). W lipcu 1940 r. przeszedł się wraz z rodziną na Podhalę; uczył w szkole powojennej, pełniąc równocześnie funkcję kierownika w Urzędzie Szkolnym w Nowym Targu. Objąłszy kierownictwo szkoły w Kowarcu, rozpoczął tajne nauczanie młodzieży, a prowadząc internat szkoły rolniczej w tej miejscowości — utworzył tajny uniwersytet ludowy. Od roku 1942 był działaczem konspiracyjnym Szkoły Ludowego, Użyłszy kontakt z oddziałami partyzanckimi. Zaliczając wydawanie konspiracyjnej gazетки „Głos Podhala”, gdzie w znakomite napisanych artykułach nawoływał do walki z renegetami „Goraleńców”. Po wyzwoleniu wyjechał na Pomorze, gdzie — przez pracę w szkole — organizował kółka ZIMW „Wici”, zakładając uniwersyteckie ludowe i obejmował walczyć w Warszawie. Był członkiem na Sejm PRL — przewodniczącym Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki. W roku 1967 opracował książkę „Konfederacja „Tatrzańska” oraz „zrehabilitował” wiele drogi do dzieł szkolnictwa na Podhalu w czasie okupacji.

EDWARD SMAJDOR

Zakopińska Szkoła, imienia Iwona, w Zakopanem, w 100 rocznicę działalności została uhonorowana przez Radę Państwa Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Aktu dekoracji szkolnego szanarza dyktowała nowogrodzka, Antoni Rakca i prezes Centralnego Związku Spółdzielni Pracy, Wiktor Sienalco.

Szkola (znana głównie jako Iwona) kształciła artystycznie i było szanarza dla regionu podhalańskiego. Kształcąca adeptów sztuki ludowego reżisiera (Iwona, haftu i koronczarstwa oraz wyroby regionalnej odzież), uchwila nie zanikała kunsztu przed zapomnieniem. Wiele już pokoleń ab, solwentów placówki, nie mającej w kraju konkurencji, zasiliło rzemieślników, artystów, rzemieślników pracujących dla różnych spółdzielni Cepeli Wysockichowskiej Szkoły w samych tylko Zakopińskich Wzrostach Wzrostowych stanowiąc półwiecze. Jak w czasach, gdy Helena Modrzewska zakładała szkołę — tak i dziś uczy się tu przede wszystkim dziewczęta, choć nie tylko, a Zakopanem i Podhalu, choć niemal z całego kraju. Szukają szans na zdobycie niebawomego zawodu, lecz także możliwości rozwinięcia własnych zainteresowań i talentów. W pracach, jakie niemal corocznie prezentują na wystawach, wpligają ze sobą tradycję i nowoczesność. Odwołując wykształcając w ludowym reżisierze autorów — weni — i ten ulasy zarówno komponowania tkanin o regionalnych wzorach, często stylizowanych, jak i dziełom przemieszczającym, nieuniknione kształtów, motywów oraz zestawień barw, jakich nie powstydziłaby się renomowani, profesjonalni artyści.

W wysoki poziom kształcenia, utrzymujący się od lat w zakopińskiej Szkole, to zasługa pedagogów. Dojeniając ich pracę, wykładowi odnawia, czciami wyróżnionym: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Honorową Odznaką, Złotym Krzyżem Zasługi — Jadwige Kosińska, a Medalami 40-lecia Polski Ludowej — Marię Buja, Franciszka Gaidzika, Marka Trepcz, Bronisława Weron oraz Jerzego Węglowskiów, którzy od 1989 roku kierują placówką.

W Nowym Targu odbędą się kolejne koncerty. W programie, organizatorom jest Miejski Ośrodek Kultury i Państwowa Szkoła Muzyczna. Pisaliśmy już o utworzeniu nowogrodzkiej Orkiestry Symfonicznej, której kierownictwem przejął pedagog PSM i społecznik, reżyser spektakli teatralnych i muzyka, Andrzej Bacheł, Wszyscy melomani będą mieli okazję uczestniczenia w premierowych koncertach Orkiestry która odbędzie się: 19 stycznia, o godzinie 18 oraz 20 stycznia o godzinie 19 w sali Ratuszowej. Gościem nie wystąpi Dariusz Mroczek z Capellea Cracoviensis, która zaprezentuje koncert F-moll Fryderyka Chopina. Zespół orkiestralny wykoną dwa utwory: uwerturę do opery „Halca” Stanisława Moniuszki i symfonię G-dur Josepha Haydna. Bilety na koncerty są do nabycia w Miejskim Ośrodku Kultury (Rynek 22, telefon: 018-39).

Dom Kultury Kolejara w Nowym Targu zapowiada na koniec stycznia premierę kolejnej bajki. Będzie to scena „Chmielecki” Chrystiana, a rolę tytułową w spektaklu nadali „młody” Włodzisław przystosowanym przez Bożenę Czuderna, ze scenografią Romana Sobota i z muzyką Henryka Górnego. W występie w roli młodego aktora, dzieci i kółka baletowego DKK, które prezentowały już swoje umiejętności w poprzednio wystawianych spektaklach.

Dla dorosłych na lutu przewidziana jest premiera musicalu reż. w. „Dziękuję ci, Euro”, reżyserowanej przez Andrzeja Bacheł, gdzie wystąpią aktorzy, muzycy i tancerze. Działacze przy DKK, zespołów teatralnych i muzycznych.

Dom Kultury „Lachy” w okresie zimowych ferii dla dzieci i młodzieży będzie prezentował w orodkach wypracowanych w województwie. Szkoła zaplanowała przygotowaną przez Sławomira Burcisa i Franciszka Palke.

W przygotowaniu znajdują się spektakle teatralne: według „Halca” „Dobry wieczór Słoneczko” — w reżyserii Władysława Zabójczy, scenografią Franciszka Palke i w opracowaniu Antoniego Krola oraz nowa wersja grannej już poprzednio „Opieki”.

Typowa karczmka polska, to budynec drewniany, podobny do zwykłej wiejskiej chałupy, tyle że większy, nieraz dość znaczące. Zazwyczaj składa się z dwóch części. Pierwsza mieściła sieni i izbę karczmarską, w której karczmarskie baczyle, aby dwóch kresak na jedno (później) pijaków, chłopów nie zniechęcać, w końcu, w karczmie, muzyka zupiecząca: duda i szprygek, jako że zrynek bez muzyki, to jak użółta smutniona. Potem w karczmie, jeszcze alikier karczmarski i komora. W dużych karczmach, które miały karczmarskim nazywać możemy, bywały również iły gości-

Miejsko Gminy Ośrodek Kultury w Limanowej przygotował na styczniowe imprezy. Z widowskim „Kubuś Pachatek” gościli w Domu imienia Janika Krasińskiego krakowskiej Orkiestry. Teatrzyk działający przy Ośrodku, prowadzony przez Małgorzatę Pachut i Stanisława Obrat, zaprezentował „Kot w butelce” według Jasia Brechwa, spektakl nagrodzony w ubiegłym roku Województwem Przeglądzie Zespołów Teatralnych. Z monodramem opartym na „Trenach” Jasia Kochanowskiego wystąpił krakowski aktor Teatru imienia Juliusza Słowackiego, Andrzej Salawa.

Dla dzieci i młodzieży zorganizowano wiele noworocznych zabiegów, konkursów i projekcji filmów. Do pierwszych dni lutego w wielkich klubach trwać będzie turniej pod hasłem „Karnawał w Klubie”. Biorą w nim udział, będące pod opieką limanowskiej Orkiestry, gminne placówki kulturalne, których jest kilkanaście.

18 i 19 stycznia w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Mszanie Dolnej odbędzie się przegląd zespołów kościelnych, którego współorganizatorem jest MGOK w Limanowej. Góry kościelne będącymi na obchodzie również w widowskim „Na ten Nowy Rok”. Kierem przewidziane jest na 3 lutego w Limanowej.

Jak informuje Witold Jurek Kowalski z Biłegu Działu, Interaktywne lekcje wychowawcze w Liceum Ogólnokształcącym imienia Osada Balcera w Zakopanem, było spotkanie z twórcami i działaczami kultury. Na lekcję „Zakopińska kultura w 40-lecie Polski Ludowej, przygotowaną przez klasę IIIa i jej wychowawcę, Bożenę Czuderną, przybyli: architekt Krzysztof Gadek, Maciej Piskun — dyrektor Muzeum Sztuki w Zakopanem, Ewelina Pekowska — ludowa artystka, Stanisław Żurewski z Muzeum Tatrzańskim, Anna Walech z BWA, Bronisław Stefaniak — działacz teatralny, ruchami animacji, Anna Leszńska z Miejskiego Domu Kultury i Czesław Jajłowicki z MDK „Jutrzenka”.

1934) ardujący w Koscielewku, nauczyciel szkół średnich w Krakowie. Wyjechał do się z Krakowa (wówczas: „Koscielewski” nakrytymi płócennymi „budami” — w których — przypis mógłby być wczesnym rankiem przez Podgórze na Mogilany, Myślenie, Peim do Zabornia). Stały tu dwie stare karczmy, porożniane, — jeszcze dawne polskie czasy. Młoda się tu było dość wygodnie przeznoczyć. Jeśli jednak goście bał się plukieru, to użo zostali na nolu, i nocowali na kanapkach i piędami, dzieląc się na grupy. Tak spali do białego rana.

Diatergo też wyruszyli w dłuższą podróż, salach czy mieszczanin brał z sobą węski materac, pierznię, zagłówek i dwa przeciwieśnawia. Wiozł też kilka butelek z piwem, wódem lub wódem kosa, a pierznię, pęcznioną miodu, świecę, wreszcie owies dla koni i smar do kół. Tak spałszy mogli już spokojnie słuchać karczmarszego. „Nie ma!”

aby opisać teraz typową staropolską karczmę, sięgnąć musimy po osiemnastowieczną inwentarz, po szary ryczy, wzniesząc w oparciu o wale w relacjach, podróży, Noweśkie bowiem zachowało się w Polsce tego rodzaju obiektów, a tu zupełnie mało na terenie naszego województwa. Wszystkie zaś, które się ostały, w przybliżeniu tak zachowały swój pierwotny wygląd. Tak dalece przeobraziły się kolejne cztery modernizacyjne i adaptacyj-

ne. Druga część karczmy, to stary czół przybudówka mieszcząca stajnię i wozownię, do której wiodła ścieżka wzdłuża, albo dojazd przez podziemie wsparte na drewnianych osłobnych słupach, nakryte wysuniętymi okapem frontowej połaci gonowego czy słomianego czterospadowego dachu.

W przekształceniu wielu owych szerołko rosnących przy drogach wiejskich i po miasteczkach budowie były miejscem, w którym karczmarscy arzenarze rozpili ubogą lud-

ność. Mało kto wie jednak, iż obiekty owe pełniły w przeszłości również funkcję kulturotwórcze. Wzrost do dzieła karczmom wykreślony był charakterystyczny dla polskiej kultury ludowej: tańce i pieśni, również literatura ludowa, a nawet piekna. Iż to bowiem przyśpiewki, wierszy, opowiadań, przysłów i dowcipów powstało właśnie w karczmach — tych wszystkich Wygodach, Radociach, Poczekalniach, Zaukach, iż to utworów tego typu są one bohaterkami!



W dowód uznania

Miła uroczystość zorganizował Wydział Kultury Fizycznej. Sportu i Turystyki. Kilkudniowe, zróżnicowane, działaniem i sportowcom wręczono honorowe medale i odznaki za zasługi w krzewieniu kultury fizycznej w roku 1984.

Medale 40-lecia Polskiej Odwagi i Francuskiej Ciepłoty — Działalność PTTK, Ryszard Cybulski — pracownik administracji państwowej, Joachim Golik — prezes „Spółem” w Zakopanem, Anna Janusz — dyr. PT „Joprad” w N. Sączu, Janina Kudałkowska — dyr. PT „Jaworzyna” w Krynicy, Ryszard Sikora — dyr. PT

„Tatry” w Zakopanem, Józef Twarg — pracownik urzędu w Limanowej. Odznaki „Zarządzonego Działacza Kultury Fizycznej” wręczono — Złote: Mieczysławowi Gottfriedowi z Nowego Targu, Stanisławowi Kierosińskiemu z Gorli i Janowi Orkowi z Nowego Sącza; Srebrne — Janowi Gawlikowi i Janowi Petyli z N. Sącza, Stanisławowi Radwańskiemu i Janowi Rybie z Gorli oraz Stanisławowi Strugowi z Limanowej; Brązowe — Janowi Wdowiakowi z N. Sącza.

Odznakami „Zarządzonego Działacza Turystyki” udekorowano — Złotymi: Oktawiana Dudę — działacza PTTK z

N. Sącza i Leopolda Jawora — wicekuratora oświaty i wychowania; Srebrnymi: Stanisława Chyca z Zakopanego, Krystyna Duda z Międzybórz, Stanisława Janusza i Piotra Piwowara z N. Sącza, Jerzego Kniata i Jerzego Zabierowskiego z Gorli, Janusza Ruchalowskiego z Muszyny, Adama Sawinę z Rabki, Tadeusza Zygaide z Łącza i Zdzisława Zygmunt z N. Targu; Brązowymi: — Jana Chramego, Jerzego Forczyka, Marię Kukłę, Marię Radek i Przemysław Wroński z Gorli, Jerzego Chyca z Międzybórz, Janusza Duda z N. Sącza, Grację Migacz, Mariana Pawelca, Mieczysława Pietrasa i Teresę Wasio z N. Sącza. Listy gratulacyjne wojewoda nowosądecki, urzędy Wydziału Władzy — przezeszy WZ PTTK i Grupie Podhalańskiej GOKR.

Obroncy tytułów

W minionym roku sportowy Nowosądecki województwo stawiał na najwyższym podium podczas mistrzostw Polski. Czy w roku 1985 uda im się utrzymać wywalcony prymat? O obrońcach mistrzostwa krajów:

KAJAKARSTWO (SLALOM)

Kobiety: Ks-1 — Małkonia (Dunajec-N. Sącz).

Mężczyźni: Ks-1 — Pochwała (Dunajec); Cs-1 — Florian (Start N. Sącz); Cs-2 — Jeż (wspólnie z Kudlikiem z AZS AWF Wrocław); Cs-1X3 — Starek Cs-2X3 — Dunajec; drużynowo — Start.

Zjazd

Mężczyźni: Cs-2 — Jeż (wspólnie z Kudlikiem); Cs-1X3 — Start; drużynowo — Start.

ŁYŻWIARSTWO (SPRINT)

Mężczyźni: 500 m, 1000 m, wielobój — Dominik (SZS AZS Zakopane).

MOTORY

Rajdy obserwowane: kl. generalna oraz kat. powyżej 250 cm — Słęża (AMK N. Targ).

NARCISZYSTWO

Kobiety: slalom gigant, slalom specjalny i dwubój — M. Tialka (WKS Zakopane); zjazd — Dzielętek (WKS al. Gwardia Zakopane); biegi — 10 km, 30 km — Maciusek (Wiechy Rabka); 10 km i 20 km — Ruchala (Limano-wa); sztafeta 4x5 km — Wierchy Rabka.

♣ Mężczyźni: slalom gigant, slalom specjalny i dwubój — M. Ciapla-Gaśienica (AZS Zakopane); biegi — 15 km, 30 km — Łuszczyk (Star Zakopane); 50 km — Buda (Podhale N. Targ); sztafeta 4x10 km — Start; skoki drużynowo — WKS Zakopane; kombinacja norweska drużynowo — Wisła Gwardia.

SANECZKARSTWO

Jedyni mężczyźni (tor lodowy) — Skowroński (KTH Krynica).

HOKEJ NA LODZIE

Mistrz Polski juniorów: Podhale N. Targ.

MODELARSTWO SAMOCHODOWE

Modele zdalnie sterowane — Bereś (ŁOK N. Sącz).

Sport szkolny

Miejszyszkowski Ośrodek Sportowy w Rabce — dzięki inicjatywie dyrektora Aleksandra Busieckiego — zorganizował halowy turniej piłki nożnej wśród podstawańców. Wśród chłopców młodszymi zwyciężyła SP-1 z Rabki, przed SP Ponice i SP-2 Rabka. Wśród chłopców starszych triumfowała SP-2 Rabka, przed SP Chabówka i SP Ponice.

*

Również w Rabce odbyły się zawody tenisa stołowego. Drużynowo najlepszymi okazali się uczniowie z Raby Wyżnej, przed swoimi kolegami z Radowic, Lipnicy Wielkiej, Rabki i Chabówki. Indywidualnie w poszczególnych kategoriach zwyciężali: bracia Bedałowscy, A. Rudział, M. Rapacz, J. Biskup, M. Aręndarczyk (wszystcy z Raby Wyżnej).

Kolumnę sportową redaguje
Jerzy Lesniak

Nieobozowa Akcja Zimowa '85

V Turniej Zestępów pod hasłem: „Dla mnie, dla ciebie, dla nas”

Zadanie 1. „BAZA”. Zorganizujcie zastęp nazwowski i urzędzcie swoją bazę. Może to być klasa w szkole, klub, świetlica, a nawet wycieczny pokój. Wymyślcie nazwę bazy i udekorujcie ją po harcersku. Przeglądzie meduńce do Hufcowego Sztabu NAZ.

Zadanie 2. „PRZYJAZNA DŁOŃ”. Zorganizujcie zwiad i orientujecie się, czy w Waszej miejscowości są ludzie samotni, starzy, chorzy. Postaracie się pomóc tym, którzy tej pomocy potrzebują. Informację przekażcie do Hufcowego Sztabu NAZ.

Zadanie 3. „CHOINKA DLA

ZWIERZĄT”. Nie tylko w gestwach leśnych, ale także wśród nas żyją czerwonoziomcy i skrzydłodzi-faciele. Dla nich zima jest trudna i niebezpieczna, poraż roku. Dlatego całym zastępem przystanekcie nie-spożycie dla leśnych mieszkańców i zorganizujcie choinkę dla zwierząt.

Zadanie 4. „ONI TWORZYLI HISTORIĘ NASZEJ OJCZYZNY”. W 1984 roku Polska Ludowa obcho-dziła swoje 40 urodziny. Wiek Wasz-twa ludzi, którzy budowali, nowa socjalistyczna Polska. Odnajdźcie

ich i porozmawiajcie. Zebrane infor-macje obchodźcie w kronice Wasz-ego miasta.

Zadanie 5. „ŚWIEŁCICOWY TROJBOJ”. Tym razem przeanalizujmy Wam turniej artystyczny. Jak są zorganizowane? Ano pomyśl-cie.

Zadanie 6. „W KRAINIE KROŁA LODU”. Przechodźcie wielką feś-tiwal na świeżym powietrzu, poleco-ny z zawodem, śniegiem i lodem. Opracujcie program i realizujcie. Zaproszcie wszystkich dzieci!

Pierwsi mistrzowie

Okręgowy Związek Tenisa Stołowego zorganizował w Nowym Targu IX Wojewódzkie Mistrzostwa Seniorów, w których uczestniczyło 78 zawodni-ców i zawodniczek. Wyłoniono więc pierwszych tegorocznych mistrzów na-szego regionu.

Oto wyniki:

KOBIECY: gra pojedyncza — 1. Krystyna Trojan (Start N. Sącz), 2. Halina Szewczyk, 3. Lucyna Falińska (obie Gorce N. Targ), 4. Lidia Pięta (Start), 5-6. Maria Dziadek (Start) i Katarzyna Gładyszka (Gorce); gra podwójna — 1. Lidia Pięta — Krystyna Trojan (Start), 2. Jadwiga Piechuch — Natalia Przeciśniera (Glinik Gorli), 3. Halina Szewczyk — Lucyna Falińska (Gorce), 4. Jolanta Piechuch — Bożena Konopka (Glinik), 5-8. Wioletta Kaczułowska — Elżbieta Bedak (Start), Maria Rzepa — Beata Moss (MKS Zakopane), Maria Dziadek — Maria Gar-gas (Start), Beata Skubisz — Katarzyna Gładyszka (Gorce).

MĘŻCZYZNI: gra pojedyncza — 1. Longin Wróbel (Gorce), 2. Kazimierz Woźniak, 3. Bogdan Piórkacz (oba Glinik), 4. Jan Sowiński, 5-6. Dariusz Wołski i Wojciech Wołski (wszyscy Gorce); gra podwójna — 1. Jan Sowiński — Longin Wróbel (Gorce); 2. Bogdan Piórkacz — Kazimierz Woźniak, Marek Rós — Marian Adamiak (wszyscy Glinik), 4. Dariusz i Wojciech Wołscy (Gorce), 5-8. Wiesław Maciusek — Tadeusz Pasiut (Start), Piotr Pięta — Maciej Urbaniś (LZS „Leśnik” Tymbark), Krzysztof Sokulski — Artur Świętlicki i Andrzej Wołjas — Tadeusz Mitoraj (wszyscy Glinik).

GRA MIESZANA: 1. Krystyna Trojan — Wiesław Maciusek (Start), 2. Lucyna Falińska — Longin Wróbel (Gorce), 3. Maria Dziadek — Janusz Górowski (Start), 4. Katarzyna Gładyszka — Dariusz Wołski (Gorce), 5-8. Gra

śnią Święta — Adam Tokarz (Gryb-owa), Halina Szewczyk — Wojciech Wołski (Gorce), Jolanta Piechuch — Marek Rós i Jadwiga Piechuch — Bogdan Piórkacz (wszyscy Glinik).

Z zawodniczek z pozostałych klub-ów dobre występy zanotowały: Tadeusz Motyka (Grybowa), Robert Do-minik (MKS Zakopane), Stanisław Ko-łodziejczyk (TKKF „Krokus” N. Targ) i Krystyna Wilk (LZS „Jutrzenka” Gorlice).

Klasyfikacja klubowa: 1. Gorce — 1023 pkt., 2. Glinik — 871, 3. Start — 750, 4. Grybowa — 171, 5. LZS „Leśnik” Tymbark — 114, 6. MKS Zakopane — 57.

Klasyfikacja po mistrzostwach województwa w sezonie klasyfikacyj-ny w turnieju 1984/85: 1. Glinik — 2871, 2. Gorce — 2860, 3. Start — 2283, 4. Grybowa — 1587, 5. MKS Zakopane — 866, 6. LZS „Leśnik” Tymbark — 291. Dalsze miejsca zajmują: LZS „Jutrzen-ka” Gorlice, LZS Sromowce, LZS Pa-łesie, Kolejarsz Stróże, LZS Barci-ec, TKKF „Krokus” i LZS Sromowce Wyżne.

KRÓTKO

♣ Przed koszykami Glinika otwiera się realna szansa na awans do I ligi. Po rundzie jesiennej gorlikańscy zajmują drugą pozycję, u-tęgując krakowskiemu Hutnikowi. Utrzymanie drugiego miejsca gwar-antuje udział w turnieju barażo-wym, którego zwycięzcy również będą występującymi w ekstraklasie. O-najbliższe terminy spotkań w gorli-ckiej hali sportowej: ze Starem Słarochowem — 19.01, z lubelskim Stalpuem — 8.02, z AZS Glinikiem — 26.03, z krakowskim Hutnikiem — 1.02, z AZS Lublin — 30.03. Wszy-ście mecze o godzinę 17.

♣ Symples niespodziankami mi-strzostwa Tatrzńskiego Okręgu Narciarskiego. Z faworytów nie za-wiedli Józef Łuszczyk (Start Zakopane) i Miłgorzata Ruchala (Limano-wa). Dobrze zaprezentował się ju-nior Bogdan Marzec z sądeckiej Je-dności, wzięcie z biegiem n. a. kłm w

swojej kategorii wiekowej i Marek Mareś (Jedność). Wśród wygrał dyw-izji 30 km juniorów młodszymi 3 km juniorów młodszymi wygrała al-bina narciarka z Międzybórz — Krystyna Liberta, która wraz z Wiśławy Zapalą i Zofią Libertą wywalczyła także i miejsce w szta-fecie seniorów 3x5 km. Pozostałe sztafety zakończyły się zwycięstwem: 3x10 km juniorów — Legii Zakopa-ne, 3x5 km juniorów młodszymi — Jedności N. Sącz, 3x5 km juniorów młodszymi — Maratonu. W biegu rozstawnym seniorów 3x10 km na trzeciej zmianie w Startcie nie wy-stąpił Józef Łuszczyk, ponieważ jego kolega złamał rękę i wycofał się z konkurencji. Bieg wygrali niespo-dziewanie zawodnicy Halniaka Po-górnyń. Najlepszym skoczkiem wśród juniorów okazał się Bogdan Papierz (Wisła Gwardia).

♣ GOK w Ciemnym Dunaju zorganizował zachowy turniej „Złota Wieś”, w którym zwyciężył Ryszard Silek, przed Andrzejem M. y. i Słikm i Janem Labuda.

Drużyna hokejowa Legii KTH Krynica dążyła poważnego wzmocnienia. Byli reprezentant kraju And-rzej Hachula, grający dotychczas w Naprzódzie Janów, rozstrzyga-odbywanie zasadniczej służby wojsko-wej i przez najbliższe dwa lata bę-dzie występował w krynickim zespole. Natomiast działacze krynicki sto-ją przed nie lada problemem. Co bę-dzie w przypadku wywalczenia a-wansu do ekstraklasy? Pod Górą Parkową nie ma kryjki lodowisk, a tylko na takich obiektach mogą odbywać się mecze i ligi.

♣ Najpopularniejsze wśród narciarzy-turystów schronisko zakopiańskie — Dom Turysty pęka w szwach. Kiedy w 1988 roku stawiano to niemałe przedsięwzięcie, a szan-restaurant, baren i podwórecz w środku, wielu krytyków: — za wiel-kić Dział 60 mieszkało nieogrzewanych już nie wystarcza. Kapitałowego remontu wymaga nadgrzewana cała-wiat i stałym ruchem ludzi stolarka. Ty-ko gdzie teraz znaleźć tych cieni i stolary? s p r z e d 15 lat?

List z Orawy

Zwyczajnie potrzebny...

„Tak krótko określiłbym rolę, jaką odgrywa ZSMP w kulturze nowosądeckiej, czy też racjonalnej twórców kultury i inicjatorów działalności kulturalnej. Coraz częściej jest też głównym organizatorem życia duchowego. Dotyczy to nie tylko pracy wielkich klubów, ale i wiekzyskiej imprezy w gminie. Twierdzię tak na podstawie obserwacji codziennej pracy naszej orawskiej gminy. Czynię to jednak z zastrzeżeniem, że to co się dzieje, odbiegające od możliwości regionu i pozostaje czasem w sprzeczności z zainteresowaniem społeczeństwa.

Bieżąca praca klubów jest inspirowana przez młodzież. I tak być powinno, lecz na dobrą sprawę to niewielu jest tych, którzy sąmaju się działalnością organizatorów, zaś nie ras starannie przygotowana i ciekawa impreza nie spotyka się z zainteresowaniem młodzieży. Mimo to można postawić tezę, że ZSMP jest potrzebny orawskiej wsi, że najczęściej od organizacji młodzieżowej zależy, czy człowiek będzie się w kulturze dła, czy nie. W tym celu w turę regionu — czego niestety przyznajacina, słabości — jest zespół „Orawa”, działający od 1978 roku, w którego składzie jest ZSMP. Ma on od dwu lat dobrą prasę, „Złota Ciupa-ga” z Zakopianskiego Festiwalu Floru Ziemi Górskich, tournée po Włoszech, dwa udane obasy zkolonizowane-wypoczynkowe, nagrody na konkursach krajowych. Stalo się to wszystko dzięki ogromnej pomocy organizacyjnej i finansowej ZSMP i administracji państwowej. Przez okazji skorzystał „Orawskie Dzieci” zmlifując swoje umiejętności na zgrupowaniach w „dorosłym” zespole. Frócz wspomnianych wstępy zespołów jest jeszcze grupa śpiewaków przy klubie ZSMP w Chyżnem, zaskaki zespole regionalnego w Zubrzycu Dolnej oraz dwa zespoły recytatorskie. Powie ktoś, że w tym akurat przypadku ZSMP skupia swoje zainteresowanie na wielkiej grupie ludzi, wydając na nią środki finansowe, które mogłyby być użyte powszechnie. Nie da się jednak zmierzać wartości pomocy, jaką dla podmiotu kultury regionalnej jest to wspaniały bezcen-na. Wiele natomiast organizacja ma do zaprowadzenia właśnie z imprez masowych. Jest to nie tylko wy-sokość działalności rozrywkowej, ale i słynne „Pasterskie Święto”, turnieje klubów, zgadywanki, wieczory poezji, imprezy okolicznościowe. W tym celu niemalże ka tydzień chce moze wziąć udział. Szkoda, że zainteresowanie młodzieży skupia się te-ras częściej na restauracji spożna-dania, niż na radzie kulturalnej. W tym celu, oczywiście, powtórzę opinię, że w klubach nie się dzieje. Jest to stwierdzenie nieprawdliwe, bo je-żeli w orawskim regionie najpierw pójmy spróbować coś zrobić, a nie stać o boku i krytykować.

Byłoby błędem, gdybyśmy przypisali całą troskę o życie kulturalne w tym regionie wyłącznie naszej organi-zacji, bo przecież udziałem nam po-mocy Gminy Orawski Kultury L. No właśnie, Ras na jakiś czas wyminął sobie o swoje, a my, z dru-gich GS i to już wszyscy, choć we-wspólnych przedsięwzięciach wi-dzieliśmy jeszcze OSP.

JAN LACIAK
Chyżne

Redaguje Wydział Kultury i Propagandy Zarządu Woje-wódzkiego Związku Socjali-stycznej Młodzieży Polskiej Adres zespolu: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6. tele-fon 210-83, wewn. 202.

Kończanki i Koedzy!

Dobiega końca trudna kadencja władz naszego Związku. Przyszłedezés podsumować i bilansow minio-nych lat od etajelnej konferencji, która odbyła się w końcu 1981 ro-ku. Mimo wielu przeciwności i za-grożeń ZSMP utrzymał swoją po-zytywną i społeczną politykę na-šie naszego kraju i województwa. Jest nas dziś w Nowosądeckim 28 tysięcy. Polowa to nasobnicy. Coraz więcej wstępuje w nasze szeregi u-emiów, którzy — mimo że tak nie-dawnio Związek do nich powrócił — mają swój wkład w budowaniu do-broku wojewódzkiej organizacji. Nie

Jest mała lista dokonani w dzia-łalności politycznej, społecznej, kul-turalnej i sportowej. Wyraża się to m. in. tym, że małe koedzy reprezentu-ją tu interesy młodzieży w organach przedstawicielskich, służą pomocą młodym rodzinom. Many bogaly re-zytacje w imprezach sportowych, turystycz-nych, ciekawych przedsięwzięciach kul-turalnych.

Nie brak też i spraw, których nie udało się nam zrealizować, z którymi nie paradyliśmy sobie. Nie zapomi-nać o nich. To, ile nam udało się zrobić w najbliższych tygodniach, miesiącach, latach zależy od wszyst-

kich członków ZSMP. Tych w ko-lach, instancjach zakładowych, miej-skich, gminnych w Bukwinie, Łas-zażach, Tyńbarku, Limanowej, Za-kopanem, Gorlicach, oba Saczach. Dotyczy to tak problemów, którymi style wieść, miasto, środowiska, jak i sprawy ważnych dla młodego pokole-nia.

Duża odpowiedzialność spoczywa na Kolegach Delegatach. Od nich zależy, by w najbliższym czasie zbiorowa „mądrość” przysłał tak-togram działania, który zaspokoi potrzeby i aspiracje wszystkich śro-dowisk, członków naszej organizacji.

Przedm
Zarząd Wojewódzkiego
ZSMP

Sonda wśród delegatów

Redakcja „Forum Młodych” pra-wowała dla mini sonda wśród dele-gatów zającąc u 3 pytania: Jakimi problemami i sprawami powinna zająć się Konferencja? Jakie wartości che-liby walczyć w obradach? Jaką rolę odegrać od Związku? przysyłaj ka-dencję?

AGATA BRACI — pracownik u-mysłowy Spółdzielni „Kwiat” w Kwiatowicach, gm. Gorlice — „Uważam, że ukuchy, jakie będą podjęte i cały przebieg Konferencji winien zmierzać do umocnienia pozycji orga-nizacji w środowisku wiejskim. Jako delegatka Chciałabym poruszyć proble-my budownictwa państwowego i pomocy dla młodych małżeństw. W przyszłej kadencji należy zwrócić uwagę na to, aby podjęte uchwały były konsekwentnie realizowane oraz po-prawić stan propagandy Związku.

ZENON FRANKCZYK — uczeń Ze-spolu Szkół Estetycznych w Sa-czu: — Związek powinien aktywniej włączyć się w akcję pomocy szkole prowadzoną przez PHON. W chwili-eczej przedmiot szkolny ogranicza się do zaleceń. Chciałabym poruszyć w trakcie obrad problem braku per-spektywy wyboru atrakcyjnej pracy dla absolwentów naszej szkoły. Spodzie-wiam się, że w przyszłości w większym stopniu podjęte zostanie prace propa-gandowa i zkolonizowa w szkołach.

MIECISŁAW CYRKOWICZ —

Przedkhorstwo Mienalotów Izolacyj-nych „Matylia” w Gorlicach — Konferencja Wojewódzka jest przedpo-tem Zjazdu, dlatego sprawy i problemy winny być interesy kół zakładowych i środowisk, z którymi interesują mło-dzieży. Też uchwalone na Konferen-cji powinny służyć plus w dyskusji zjazdowej młodzieży nowosądeckiej, ze starem życiowym, młodzieży, kredytu-ny MM, mieszkaniami. Chciałabym, aby delegaci rozpatrzyli też sprawę adap-tacji zaodowych młodych pracowników. Związek w szej działalności w przyszłej kadencji powinien być aktywniejszy i zintegrowania wszyst-kich członków, gdyż prauwa jest, że działalność dotyczących opiera się wyłącznie o jedną grupę aktywistów funkcyjnych. Musimy sobie jasno określić nasze miejsce i rolę w kraju i województwie poprzez wypracowa-nie programu do potrzeb programu działania.

JOHAN Konferencja, ponieważ ude-łuje przede wszystkim na stronę władz wojewódzkiego Związku. Chciałabym przybliżyć i pokazać specyfikę o-ras warunków pracy młodych robotni-ków. Spodziewam się, że w ujęciu wódzkie turystyczno-rekreacyjne wyk-sponujemy w stopniu zadowalającym problem nurtujące młodych ludzi w środowisku wiejskim. Chciałabym ujęć program pozwalający na pełne uaktywnienie wszystkich członków na-szej organizacji.

KRZYSZTOF MOSKAŁ — Samochodowca w N. Saczu — Konferencja winna zająć się problemami nurtującymi młodych ludzi tj. brakiem mieszkań, trudnym stanem życiowym tui. Należy zastosować się nad wy-pracowaniem nowego form kształcenia po-lytycznego członków Związku, bowiem te, które obywateliwość dotyczących nie przyniosły społecznego efektu. Chciałabym też poruszyć kilka propo-zycji spędzenia czasu wolnego po pracy oraz poruszyć sprawy związane z rozkładem miejsc na praktyki robot-

nice. Spodziewam się, że organizacja wojewódzka będzie przebie realizowa-łą program, który zostanie wypracowa-ny i będzie się charakteryzował więk-szą ofensywnością niż to miało miejsce dotychczas.

ANDRZEJ RUT — Przedwioznicy ZZ ZSMP w NZPS „Podhalę” w Nowym Targu: — Treść Konferencji powinna być problematyką typową uemworożo-żenijskiej młodzieży, która ma być do-działalnością tam, gdzie organizacja jest słaba i mało liczebna. Będę zają-mował się sprawami związanymi ze starem życiowym, młodzieży, kredytu-ny MM, mieszkaniami. Chciałabym, aby delegaci rozpatrzyli też sprawę adap-tacji zaodowych młodych pracow-ników. Związek w szej działalności w przyszłej kadencji powinien być aktywniejszy i zintegrowania wszyst-kich członków, gdyż prauwa jest, że działalność dotyczących opiera się wyłącznie o jedną grupę aktywistów funkcyjnych. Musimy sobie jasno określić nasze miejsce i rolę w kraju i województwie poprzez wypracowa-nie programu do potrzeb programu działania.

KAJETAŃ DZIEKAŃSKI — rzemieślnik z Zakopanem — Konferen-cja powinna zająć się przede wszystkim na prace ideowo-wychowawcze, o przebieg pamięta, że walka o młode pokolenie to walka o socjalizm, o sprze-dawanie, o politykę, o prawo, o wol-ność człowieka. Praca Związku powin-na być na tyle nowoczesna i atrakcyj-na, aby znaleźć uznanie ludzi mło-dych. Będę poruszał na Konferencji sprawy socjalno-budowlane. Organizacja winna podjąć wszelkie, aby przynosi-ć wyniki społeczne i moralne rangi pracy.

Zebrał KRZYSZTOF POPIELA

Wspominki naszych byłych szefów

Rob. Jak ja uważam. Jest też w tym trochę żal, że nie udało się, chociaż, aktywniejszym przy środowisku.

ROMAN MORANDA szefował Zarzą-dowi Wojewódzkiemu w latach 1979-81. Co gorsze, nie był przy tym Komitetu Wojewódzkiego Partii, w Nowym Saczu.

— Nocniej ukuchy mi w pomocy po-czątki organizacji w województwie. Z czasów kiedy byłem przewodniczącym Związku, to było naprawdę trudne, z któ-rymi walczyliśmy pracowaliśmy. Uważam, że w tym czasie udało nam się pozyskać do instancji wojewódzkiej wielu ludzi, którzy podlegli, ciekawych ludzi. Ta była bardzo ważna. Wiadomo, że nie ZW zawsze szerzone są oczy nie tylko członków organizacji. Z innych spraw wzywam na czoło nasze postępy-nie, kultury. Praca z młodymi twórcami, ciekawymi, pomyślnymi, wiele in-icjatyw, z wyduchniętami na czele. U-ważam to za twórcy dorobek tamtych lat. Nie mogę równocześnie nie wy-powiedzieć, że ZSMP nie może być gło-snie i dla moich koleżanów, była szkołą politycznego działania.

Kariera? Gdzie, w której stronie kariery? W niektórych krajach kariery politycznej (funkcji) nie było, u nas nie było po koleżeńskich, sześciu, odbywa się chyba w sposób bardziej naturalny. U nas nie zawsze jest wy-pokłosu talentu, wiedzy, umiejętności i rzetelnej pracy. To jest największe prze-każ do wszystkich ludzi młodych. Nie można się z tym pogodzić. Ale jestem optymistą. Jeżeli się ktoś sprze wie

nie są wszelką cenę — to ma szansę osiągnąć i satysfakcję z działania, i będzie robił to co sobie wymarzy.

JOZEF KIRKCH sprawował funkcję przewodniczącego od 27 listopada 81 roku do 19 stycznia 82.

— Dziś, kiedy kończy kadencję, zastanawiam się nad zjawiskami, które je-żesz nie potrafił sobie wytknąć. Jest to postać, która gromadziła członków organizacji — młodych „wieniołków” trzy-dziesiąt, trzydziestotrzyletnich, którzy w najtrudniejszych chwilach dla Związku, w czasie próby jego rozbicia stała się przetrwać. Miałem o Łas-zażach, Waleczkowcach i wielu im podobnych, których trudno byłoby tu zmieścić, którzy z dużym zaangażowa-niem, energią, organizacją, Tacy, jak oni, w osłupieniu, w trudnych warunkach sukcesu Związku. Dzięki nim nie do-šlo do realizacji koncepcji organizacji środowiskowej, i ZSMP jest jak rozbi-ł, przy jedynym wyjątku — może się u-czeń, robotnik, rolnik...

Kariera? Z czystym sumieniem mo-gę powiedzieć, że szedłem myślał o ro-bieniu kariery, o dążeniu w górę po kolejnych szczeblach, gdyż mi taka ka-riera przyniosła, to po pierwsze nie po-tykaliśmy tak dużego oporu w organi-zacji (ja też już 10 lat), a na pewno nie podjąłbym się prowadzenia organi-zacji w takim czasie, w jakim się na to zdecydowałem...

Rocznica wyzwolenia

40 lat temu, w mroźne, styczniowe dni przyszło wyzwolenie Ziemi Siedleckiej spod okupacji hitlerowskiej.

W polowie stycznia od strony Jazda dochodziły już odgłosy armatnich salw. Szybkim kłosem zbliżały się wojska radzieckie. Równoległe wzmożyły działania polskie i radzieckie oddziały partyzanckie. 3 stycznia 1945 r. na linii Nowy Sącz—Limanowa wyśladono pociąg niemiecki. Walczono w Sączu. 15 stycznia oddział „Bican” z partyzantki limanowskiej zaatakował posterunek żandarmerii hitlerowskiej w Trzetrze-
wian.

Osiemnastego stycznia Nowym Sączem wstrząsnął olbrzymi wybuch. Zamek wyciał w powietrze. To partyzanci wyszali zmagazynowane przez hitlerowców materiały wybuchowe.

Ze wspomnień Iwana Zolotars: „14 stycznia dowiedziałem się, że Niemcy zwrócili do piwnic kamieł ponad dziesięć wagonów min i materiałów wybuchowych, zamierzając wysadzić w miasteczku wieżę dokoła i obiekty przemysłowe. Aby ocenić Nowy Sącz, użyliśmy do tego dowódcę sekcji oficerów, Kostię Picza z grupy operacyjnej. Za pośrednictwem Tadeusza Dymła skontaktowaliśmy się z pracującym przy budowie okopów Witoldem Mylicem,

oraz o rok młodszym Edwardem Skórniem.

Witold Mylicer, partyzant Batalionu Chłopskiego, miał wówczas siedemdziesiąt lat. Jak wszyscy w wieku powyżej czterdziu lat pracował na zarządzaniu władze okupacyjnych przy budowie okopów w mieście i poza nim. Oto fragment z jego pamiętnika (udostępnionego przez siedleckiego kronikarza lat wojny, Józefa Biełkai):

„11.1945 r. Rano jak zwykle poszedłem do pracy. W magazynie przez podziemie ludnościowej materiały wybuchowe na samochod. Piętnaście minut później kazało nam jechać na zamek w celu złapania ich (...) Podczas przejazdu obdano „Srebrny” dostarczył nam duże temperatury minus angielskie.”

Jak pisał Jan Wiktor, po detonacji, 18 stycznia, „oddany kamień przenosił daleko, bo aż na planty, na rynek, zdruzgotany dach, rozwalony piętrowy szereg dalsze zniszczenia”.

Ze wspomnień Edwarda Smajdora: „Spod gruzów zamku wystyczoły luży dźwi, ciał ludzkie i konskie, nasz trupów bułnej i niezuczytionej dołki armii hitlerowskiej...”

Wolność dla Nowego Sączu nadała od strony ulicy Naściżowskiej. Gwałtownie walni łoczyły się na przednie-

ciu, w dzielnicach Zakamienia (potocznie „Piekło”) i Przetakówka. 20 stycznia żołnierze Perepokiwy Dywizji Awaryjnej Piechoty śmiałym uderzeniem weszli na ulice miasta. Na czele dywizji stał pułkownik Fiodor Danilowicz Boblat, którego szczyt honorowy obywateli Nowego Sączu.

Od południa, w tym samym czasie, krótkoży radzieckie związki taktyczne 1 Armii Gwa. 11 stycznia wyzwoliło Krynice, Tylicz i Łabową, dzień później Muszynę Rękami 23 stycznia 11 korpus armijny 1 Armii Gwardii załży Stary Sącz. Ulekaający okupant wyszedł most kolejowy i drogowy na Popradzie oraz most na Dunajcu w Gólkowicach, zniszczył doszczętnie fabrykę kukierniczą i dworzec kolejowy. Najpóźniej — 29 stycznia — wolność odzyskali Jordanów i Zakopane.

Kończył się okrutny czas niewoli. Czas masowych mordów ludności cywilnej w Biegonicach, Ochotnicy Dolnej, na Radziwojów i w lasach trawskich, w gettach żydowskich. Kończył się czas dymających kłenarów Oświęcimia, dokąd trafilo wielu sądeckich. Kończył się czas cynicznego mordcy Heinricha Hamanna i jego szczyt... Zaczynał się czas wytrwałej odbudowy, kiedy wiara w przyszłość nakazywała zaraz po zakończeniu działań wyzwoleniejących wspierać walczących jeszcze front i odbudowywać nasze miasto i wioskę.

JERZY LESNIAK

Ruska wigilia

Moja wigilia jest spóźniona o dwa tygodnie. Podobnie i Nowy Rok, który prawdomównie obchodzi 14 stycznia. Wraz z serdecznymi życzeniami noworocznymi dla wszystkich Kolekcji i Kolęgow z ZMW przesyłam moją ostatnią wiersz.

WŁADYSŁAW GRABAN
Krynica



Rusko wigilia spóźniona
jak jesienne ptaki
przycupnęło na krzewie
obdartego głogu
dzieli ziarnem
szkarołu
stryko Kostię Romano
Wasylo co chciał
Bozymi zostoć
i Włodzimierza
co go ochrzcił
Włodysławem
w północ
zwierzęto mówią
lecz tylko wilki
szukają świece
nabożnie

L alem stolika Związku Radzieckiego Moskwa gościć będzie uczestników XII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Idea festiwalu szczyt jest 1945 roku. Wtedy, w Londynie, spotkało się blisko 600 delegatów z 63 krajów. Na porządku dziennym konferencji stały trzy sprawy: walka młodzieży o wolność i pokój, powołanie potrzeby młodych, powołanie organizacji międzynarodowej współpracy młodzieży.

Pierwszy festiwal odbył się w Pradze w 1947 roku. Przygotowanymi kierownik Komitetu Wykonawczy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Jednocześnie wówczas w swoich szeregach ponad 50 mln dziewcząt i chłopców. W tamtym okresie, na światowym poziomie, horyzonty pojawiały się zło-

Kolędnice w Grybowie

Trzynastego zespołów kolędniczych przybyło do Grybowa na spotkanie organizowane przez Zarząd Województwa ZMW. W kinie „Biała” zarobiło się od przebiegłości: dudów, diabłów, Herodów, śmierci, turoli. Zainteresowanie widowni przebiegało najcięższe oczekiwania. Wśród gości zauważyli 1 sekretarza Komitetu Miejsko-Gminnego ZPZR, Bogdaną Finik, Z Warszawy, z Zarządu Krajowego ZMW przyjechał Andrzej Olski.

Przed trudnym zdanem stał się juryści: Magdalena Krok, Benedykt Kafele i Rudolf Józefowicz. Zespoły — ich nazwy, podobały się w wysoki poziom. Na scenie było bieżące kolędnictwo. Rozbrzmiewały kolędy i przyspiewki, które na Podhalu i w Pogórzu krążyły. Niektórzy odgrzeźbiali stare teksty piosenek botanarodzeniowych i noworocznych, wernie przedstawiali je publiczności.

Do XVI Karnawału Góralskiego w Bukowinie Tatrzańskiej zakwalifikowano się pięć zespołów (uczestniczący ponownie wytypować jedną lub dwak z Olszówki (revelacyjna rola dźwięku w wykonaniu Jaska Nawary), Kamionki Górnej, Niskowej, Kwiatonowej i Mazurki Górnej). Podobnie się wytypowały kolędnicy z Trzyczyna, Bobowej, Lipnicy Wielkiej, Łutnej i Uścia Gorlickiego. Na grybowskiej scenie zadebiutował zespół Stanisława Dziubka z Pielkonia. Dziewięciu z Lubnia grały ro-

wieście ciemne chmury „imniej wojny”. Europa szachownia przyjęła plan Marszala, trwała krwawa wojna w Indochinach, szalał terror w Grecji. Do Pragi nadeszły niepokojące informacje:

„Rzecz Egiptu zakazał młodzieży wyjechać na festiwal, kilkunastu delegatów aresztowano”.

„Delegaci z Brazylii zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu”.

„Zwolenia na wyjazd z kraju nie otrzymali młodzi Irzyńscy”.

Koła radkowe Wielkiej Brytanii, Danii, Szwecji i Norwegii starały się roz-

maitym i odkami przeszkodzić młodym uczestniczyć w festiwalu, który określano mianem „czarnego sabatu”.

Złota Praga przyjęła delegatów niewiele ciepło. Wielekcie przy ognisku rozkazywały piosenki. Łatwieżo i grono w piosce. Setki ochotników pocięło na budowy młodzieżowe. W czasie mityngów wyrażali solidarność z walczącymi narodami Indonezji, Grecji i Hiszpanii. Na posępnym młociu na Vaclavskim Namestie rozległy się słowa speli: „Młodzieży, Męz się! Naprzód, o troski pokój!”

Złoty wiek roku festiwalowego

Nowe kolo ZMW dowodził w Podkole Gmina Gródek nad Dunajcem. 15-osobowymi kolektywami: przewodniczący Alicja Olska.



W Kwiatonowie Gmina Uście Górlickie odbyło się zebranie sprawozdawcze-wyborcze kolo ZMW. Przewodniczącą Alicja Olska.

KRONIKA
wchleczawem wybrano Piotra Suchowadzkiego, kolo zastępcą — Stanisława Bystrzyńskiego, sekretarzem — Bogdaną Wrońska.



Podczas zebrania kolo przy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Uście Górlickim omówiono przygotowania do Festiwalu Kultury Młodzieży Wiejskiej. Założono również Klub Honorowych Dawców Kwi-

Spotkanie

W Mszanie Dolnej odbyło się spotkanie byłych działaczy ZMW, ruchu ludowego, „wiciarzy”. Szkoła, że fatalna aura nie pozwoliła dojechać do Mszany wszystkim zaproszonym. W bibliotece publicznej musi starsi koledzy wysuchali wierszy i pieśni w wykonaniu uczniów szkół podstawowych skupionych w „Ognisku Młodego Czytelnika”. Franciszek Dziadina przedstawił historię organizacji młodzieży wiejskiej w Mszanie Dolnej i okolicach. Jan Kolędnik przypomniał chłopięce przeżyczenia, udział w strajku chłopskim w Rabie Niszej oraz wyjazd furmanek do Wierzbosławia na spotkanie z Wincentym Wilosem.

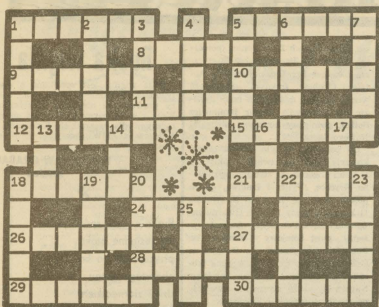
Josef Gager, przewodniczący komitetu historycznego noworocznego ZMW, napisał do wspierającej atmosfery, jaka towarzyszyła pracy organizacji w latach powojennych.

ADAM DAWIEC

„MODA WIEŚ”: redaguje zespół; adres: Zarząd Województwa Związku Młodzieży Wiejskiej, ul. Jagiellońska 21, 33-300 Nowy Sącz.

RYSZARD POPARDOWSKI

KRZYŻÓWKA NR 3



POZIOMO: 1) przyrząd do wytwarzania donoszących sygnałów informacyjnych lub alarmowych, 2) pustynia w pn. Afryce, 3) staro-francuski taniec ludowy, rozpowszechniony jako taniec saloonowy lub dworski, 9) styl w plastyce XVIII w., 10) przyrząd złożony z dwu poliwynianowych płytek szklanych tworzących siatkę, stosowany przy fotografice reprodukcyjnej, 11) mleczosowód w Dolinie Popradu, 12) rewią, pokaz, 15) dodatkowo naladowana cząstka materii, część składowa jąder atomowych, 18) ssak morski a podręcznik waleń ułobionych, 21) rybka akwarialna, 24) treść utworu literackiego, 26) najstarszy członek zrzeczenia, 27) ciągnięta sieć używana głównie do polowu pod lodem na jeziorach, 28) stosowana do bielienia drzew, ścian, 29) prawy dopływ Bzury, 30) bliźniaczy brat Polukusa.

21) miasto nad Sanem, 22) czołowa skronia monety, 23) przyrząd radiolokacyjny, 25) ręczne narzędzie do omlotu zboża.

Rozwiązania prosimy przysłać do dnia 26 stycznia br.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 1

POZIOMO: 1) dziryt, 9) rozpłucie, 10) ozdoba, 11) podcięcie, 12) splecie, 13) słoń, 14) świr, 15) mora, 18) "Ruch", 19) biła, 22) kosała, 25) starowina, 27) rezerwa, 28) mechanika, 29) kandel, 30) hiedronka, 31) ludur.



POIOWO: 2) zadjior, 3) rębacz, 6) trapez, 8) sztydo, 9) pinia, 7) Filipczyk, 8) konsus, 14) tyrafa, 16) oświetlenie, 17) soja, 20) podagra, 21) siwizna, 22) karakal, 23) łazanki, 24) torped, 25) ananas.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 1, docęta losowania nagrody otrzymują Anna Raszek z Nowego Sącza oraz Kasimierz Drożdż z Jodowniku.

Gratulujemy!

Kacik filatelisty

(5)

Szarotka w znaczkach

Jakże cieszymy się, gdy w czasie wycieczki w Tatry udaje się nam napotkać szarotkę alpejską (Lewotopodum alpinum). Turysta powinien pamiętać, iż jest to rzadka ścieła chroniona.

Pocztą Polska ukazała ją na znaczku nr 978, wydanym w 1957 roku. Jeśli ktoś posiada zapas tych znaczków, powinien sprawdzić, czy przypadkiem nie znajduje egzemplarzy z ustępką — brakiem lub odwróceniem barwy żółtej. Znaczniki z ustępkami są bardzo drogie (tob. Kat. Specj., t. 2, s. 85). Wizerunek szarotki pojawił się również w lewej polowie wydanej równocześnie ze znaczkiem koperty pierwszego dnia obiegu, tzw. FDC.

Motyw szarotki występuje także na stemplach. Na stempla nr 62099 (Katal. A. Myślickiego) z datowni-

kiem „Kasprowy Wierch — Zakopane 1” widać cztery ładnie rozmieszczone rysunki kwiatów szarotki. Powozemnie znane są również stemple (wizniki) zakopiańskie z dwiema szarotkami. Katalog A. Myślickiego rejestruje trzy odmiany tych stempli: jednoobrazkowe z poprzeczkami dotykającymi obrzeża, z wyróżnikiem „S” bez gwiazdek, o wymiarach stempla 28x27 mm (nr 62350); jednoobrazkowe bez poprzeczek, z wyróżnikiem „L” ujętym w gwiazdkę, o wymiarach stempla 28x29 mm (nr 62352); dwuobrazkowe, z wyróżnikiem, bez gwiazdek, o wymiarach stempla 28x27 mm (nr 62351).

Nie są to wszystkie odmiany. Np. posiadam podobny stempel jak nr 62350, lecz o znacznie większych rozmiarach ramki (32x29 mm) oraz stempel różniący się od wymienionego pod nr 62351 jedynie tym, iż wyróżnik „S” został ujęty w gwiazdkę ułożoną w polu pierścienia nieco poniżej poprzeczki dolnej dotykającej wewnętrznej obrzeża.

Zdarzają się także inne stemple podobne do waloru nr 62350, lecz o nieco odmiennych wymiarach. Są i takie, które kształtem przypominają trapez, nie zaś prostokąt czy kwadrat. Zachęcam do prób skompletowania wszystkich odmian.

Na zakończenie — uwaga: motywy

szarotki występuje nie tylko w polskich znaczkach i stemplach. Pojawia się on również na czechosłowackich znaczkach, wydanych w

1957 roku oraz w 1971 roku. (Kat. Michel, nr 1038 i nr 2001).

JAN SZUREK



Stempel nr 62350



Stempel nr 62351

JUBILEUSZOWE ZAKŁADY SPECJALNE

NIEOGRANICZONE WYGRANE PIENIĘDZE

oraz dodatkowo

- ◆ 16 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH
- ◆ 3 CIĄGNIKI URUSC C-330
- ◆ 3 TELEWIZORY KOLOROWE „VENUS”
- ◆ 3 RADIOODBIORNIKI STEREO „RADMOR”

5 z 45 — kupon 3-zakładowy
cena 30 złotych

Kolektury Totalizatora Sportowego przyjmują kupony tylko do piątku 25 stycznia br.

UWAGA!

W Zakładach Sylwestrowych Totalizatora Sportowego wygrano w Oddziale Krakowskim:

- jedną „piątkę” za 7 milionów 971 tysięcy złotych
- 183 „czwórki” po 27 tysięcy 269 złotych
- 9.915 „trójek” po 741 złotych

DODATKOWO

- ciągnik Ursus C-330 za 471.000 zł
 - samochód Fiat 126p za 310.000 zł
- Wpływy z Zakładów Sylwestrowych wyniosły: 36 milionów 107 tysięcy 550 złotych. Do graczy kwota 21 milionów 89 tysięcy złotych czyli 70 proc. wpłać!

PP Totalizator Sportowy
Oddział Międzywojewódzki
w Krakowie



TOTALIZATOR SPORTOWY

DUNAIEC — (wydawnik Polskiej) Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje zespół: Danuta Błock, Beata Dembowska, Elżbieta Glinka (s-ca redaktora naczelnego), Lucyna Kaszuba, Jerzy Lesiak, Adam Ogorski (redaktor naczelny), Franciszek Pałka (redaktor graficzny), Krzysztof Podbiera (s-ca sekretarza redakcji), Michał Sroka (redaktor techniczny). Adres redakcji: 33-200 Nowy Sącz. Al. Wolności 49. Telefon: 238-36, 238-90. Telex: 6322748 Oddział w Krakowie: ul. Wielkopolska 1, pok. 58. Telefon: 22-22-08, 22-75-88. Wzrost 161, tele: 6322499. Wydawca: Robotnicze Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch” Krakowskie Wydawnictwo Prasowe w Krakowie, ul. Wilcza 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, al. Pokoju 3.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Świdna 31-007 Kraków, telefon 22-70-59 oraz wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę ze zniżką otrzymują ci, którzy przysyłają do redakcji w całości kwoty. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 00-958 Warszawa. Konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-201045-139-11 Nr indeksu 35557.

Prenumeratery indywidualni w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartaly bieżącego roku: do 25 lutego za I kwartał, do 31 maja za II kwartał, do 31 sierpnia za III kwartał.

PROGRAM I

10.00 „Niedotknięta partia aszów”
— film prod. CSHS
10.30 DT — Wiadomości
16.25 Program dnia — Wiadomości
16.30 „Galeria”
16.55 „Piątek Pantryczym”
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Sport
19.00 „Sądzi”
19.10 Program publicystyczny
19.30 Dziennik
19.40 „Monitor rządowy”
20.00 „Niedotknięta partia aszów”
— film prod. CSHS
2.35 DT — Komentarze
21.55 „Bez próby”
22.30 Studio Sport
23.40 DT — Wiadomości

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 „Szach — mat”
17.25 „Ostry nauki polskie”
17.30 „Szybki sam”
18.00 Kronika
19.00 „Student” — rocznik 1980
19.20 Przebie „Dwójki”
19.30 Dziennik
20.00 „Przebiegi telewizji”
20.30 „Jarmark”
21.15 DT — Wydarzenia
21.50 „Galeria świata”
22.00 „Wizual” (2) film prod. bras
23.40 DT — Wiadomości

SOBOTA — 19 I

PROGRAM I

8.25 Program dnia
8.30 „Tydzień na dziale”
9.00 „Sobota”
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Ireneusz Iredyński — „Wizyta”
11.35 „Podróże bez bileta”
12.00 Program publicystyczny
12.30 Telewizyjny Koncert Złoty
12.50 „Forenki rolnicy”
13.50 „Świat z bliska”
14.30 „Do zwycięstwa”
15.00 DT — Wiadomości
15.10 „Słowo na drogę”
15.30 „W święcie cięży”
16.00 „Lalka” (3) — serial TP
17.20 Studio Sport
17.10 Losowanie Dużego Lotka
18.20 „Pegas”
19.00 Dobranoc
19.10 „Z kamery wśród zwierząt”
19.20 „Długi podąża za Park Avenue” — film fab. prod. USA
21.40 „Czas” — program publicystyczny
22.10 Studio Sport
22.50 Uroczysty koncert z okazji 60. rocznicy wyzwolenia Warszawy
23.45 „Morderca w każdym zakątku” — angielski film fab.

PROGRAM II

11.00 DT — Wiadomości
11.10 Filharmonia „Dwójki”
12.00 „Od soboty do soboty”
12.15 „Podróże na tamie filmowej”
12.45 „Czas dla pasjonatów”
13.35 „Czym było dziś”
14.00 „Jaki dziś i jutro” (1)
14.15 „Trzy kwadransy ze sportem”
15.00 „Widokowa”
15.30 „Kółka na ty”
17.00 „Kółka dziś i jutro” (2)

(CIĄG DALSZY ZE STR. 18)

Roger poczuł się tam w swym żywiole, rzucił Cyganom garść łobów. Służba, poznawszy wnet „grubą rękę”, cęgała się do stolika, dozorując w wyborze potraw i win. Smyczki, kierownikowa nakała Cygana, jak śpiewał głosem namyślnym tuż nad uchem honorowych gości.

Nata w prymie toalecie, pociągła jak bóstwo, poręta jak młak, była ukośnieniem czaru.

Dla niej drżały rozmarzające nuty cygańskich pieśni, dla niej szumił szarman w kielichach, dla niej pachniały kwiaty, niosąc jej w holdzie swa krase.

Natin, Natin — szepotały nieprzytomnie rozmawiające Urocy, drżące jeszcze na wspomnienie sprzedanej nogi, jej oświeconej i pocalkowanej.

— Życie jest pasmem przekory — powiedział, gdy przypomniała mu się chwila, okazując się ze słodkiego upojenia i powrotu do Chamonix przy białych przedmiotach branszku.

— Czemu nuda tchnie wszystko to, co jest dorównane, chwalebne i uświęcone, a podkłada jedynie to, co ludzie uważają za karygodne i wyszywane.

— Banalne pytanie, gdyby nie było przekory, trudności, przeszkód do zwalczania, może umiemyłaby się przyjemność.

Sen nie powrócił, a pod wpływem fluternego bisku słotca, igrającego w pokójku jak swawol-

niedziela

17.30 „Rodowód człowieka” (1)
18.20 „Muzyczny rekaw”
18.30 Kronika
19.00 „Spektum”
19.30 Dziennik (sta niezłyszanych)
20.00 „Bia na bis i nie tylko”
21.05 „Gorąca linia”
21.35 DT — Wiadomości
21.40 „Klute” — film prod. USA
23.30 Studio Sport

NIEDZIELA — 20 I

PROGRAM I

8.15 Program dnia
8.30 „Tydzień”
9.00 „Telewizja”
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Przygodny rodzin” (1)
11.05 „Decydujący front” (3)
11.55 „Poranek symfoniczny”
12.55 „Sedent anten”
13.45 „Józef Ignacy Krasiński” — „Stad”
15.00 DT — Wiadomości
15.10 Telewizyjny Koncert Złoty
15.50 „Tam, gdzie rolnie warzenia” (4)
16.55 „Orient express” (3)
17.30 Studio Sport
18.20 „Antena”
19.00 „D’Artagnan trzej muskietierowie” (3)
19.30 Dziennik
20.00 „Szogun” (4)
20.55 „Klub międzynarodowy”
21.30 Sportowa niedziela
22.00 DT — Wiadomości
22.25 „Leksykon pol. muz. roz.”

PROGRAM II

9.50 Film dla niezłyszanych — „Orestes”
10.30 „Racjonalizacja”
11.00 DT — Wiadomości
11.10 „Gimnazja przy murawie”
11.25 „Bliżej natury”
11.45 Cym tyje Kraków
12.00 „Kwadrans z bejzbalu”
12.15 „Kraków dziś i jutro” (1)
12.35 Kalendarz filmowy
12.55 „Kraków dziś i jutro” (2)
14.00 „Wielka gra”
15.00 „Wspaniały świat Disneya”
16.00 „Jutro poniedziałek”
16.30 „Moja muzyka” — Włodzisław Rajchert
17.00 „Klasykolog” — do jest le
17.40 Redaktor Renaty Kretówny
18.00 „Człowiek z Sucez” (4) — serial
19.00 Świat w wideokasie: „W Wydarzeniach w Tokio”
19.30 Dziennik (sta niezłyszanych)
20.00 Studio Sport
20.35 Bogowie czterech wron świata
21.00 „Kinomora”
21.30 DT — Wiadomości
21.35 „Elizbieta, królowa Anglii” (5)

PONIEDZIAŁEK — 21 I

PROGRAM I

16.25 Program dnia; DT — Wiadomości
16.30 Encyklopedia TDC

ny chochlik, Roger stracił ochotę do dalszej drzemki.

Przypomniał sobie o otrzymanej depeszy i sięgnął po nią.

Tęczyła się interesów spadkowych i z treści jej wynikało, że obecność spadkobierców bratniego Aleksandra była konieczna w Halinowcach z oznaczonym terminie.

— Many jeszcze dzieł się dni czasu, możemy więc powrócić samochodem, lecz trzeba jutro wyjechać — zawykrołował Roger. — Trzeba Stefcię uwiadomić.

— Gdzie jest pani hrabina? — zapytał Mekle, gdy o jedenaście zawiadził w swoim w pokoju.

— Wyszła narać kazała powiedzieć panią hrabinę, że poszła z panem Falcowiczem na wycieczkę w góry. Wróci dopiero wieczorem.

— Znow z Falcowiczem — przemknęła myśl przez mózg młodzieńca. — Może Nata nie myślała się mówiąc, że mało co sobie czyniła z opinii publicznej. Trudno jednak Stefci się dziwić. Płaci mi piękny sam nadobne. Zgodziłem się na jej warunki, akceptowałem z proponowaną wolnością, więc i jej nie nie wiążę. — Stwierdziłem tenże dozwala uszczupla pewnej ugi, teraz dopiero ciał prawdziwie dobrodziejstwo wolności.

— Któż może wymagać od nas wzajemnej wierności wobec podstaw, na których zostało zawarte nasze małżeństwo? — Stwierdził. — Stwierdził, że nie ma potrzeby, abyśmy się nie przyrzekli. Trudno jednak Stefci się dziwić. Płaci mi piękny sam nadobne. Zgodziłem się na jej warunki, akceptowałem z proponowaną wolnością, więc i jej nie nie wiążę. — Stwierdziłem tenże dozwala uszczupla pewnej ugi, teraz dopiero ciał prawdziwie dobrodziejstwo wolności.

— Któż może wymagać od nas wzajemnej wierności wobec podstaw, na których zostało zawarte nasze małżeństwo? — Stwierdził. — Stwierdził, że nie ma potrzeby, abyśmy się nie przyrzekli. Trudno jednak Stefci się dziwić. Płaci mi piękny sam nadobne. Zgodziłem się na jej warunki, akceptowałem z proponowaną wolnością, więc i jej nie nie wiążę. — Stwierdziłem tenże dozwala uszczupla pewnej ugi, teraz dopiero ciał prawdziwie dobrodziejstwo wolności.

16.55 „Zwierzyniec”
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Sport
18.10 „W młocie młaz esterziedzi”
18.20 Kronika
19.00 „Impresja filmowa”
19.10 „Echa stadionów”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 William Luce — „Piękność z Amherst”
21.30 Spokojnie w Tatrach Wysokich
21.55 DT — Komentarze
22.20 „Zapła” — wspomnienie o Wandzie Wasilewskiej
22.55 DT — Wiadomości

PROGRAM II

17.30 Program dnia
17.35 Dzieci z orkiestry Zbigniewa Górnego
18.00 „Gdzie diabeł mówi dobranoc”
18.10 „Z nadercy w Złotą Górę”
19.00 „Mastro” — teatralnie małomów
19.20 Przebie „Dwójki”
19.30 Dziennik
20.00 „Sędzia historyczny”
20.15 Program rozrywkowy
21.15 DT — Wydarzenia
21.30 „To się nadaje do telewizji”
22.00 „Dwie godziny” — polski dramat
23.15 DT — Wiadomości

WTOREK — 22 I

PROGRAM I

10.00 Film dla niezłyszanych — „Kas” (3)
10.30 DT — Wiadomości
10.45 Program dnia; DT — Wiadomości
16.30 „Akademia muzyczna”
16.55 „Michałki”
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „W pewnym oświecie” (2) — serial
18.00 Studio Sport
18.30 „Mówmy otwarcie”
19.00 „Makowy chłopczyk”
19.10 „Diagnoza”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Kas” (3) — serial prod. USA
21.55 Studio Sport
21.45 DT — Komentarze
22.10 „W dziesiątki”
23.00 DT — Wiadomości

PROGRAM II

17.30 Program dnia
17.35 Studio Sport
18.00 „W obronie waleśnej”
18.30 Kronika
19.00 Telewizyjny „23”
19.20 Przebie „Dwójki”
19.30 Dziennik
20.00 „Gorąca linia”
21.05 „Salon muzykujący”
21.15 DT — Wydarzenia
21.30 „Tajemnicza przeszłość”
22.00 „Instrukcje dla Johna Howellsa” — film fab. prod. Hiszp.
23.55 DT — Wiadomości

8.50 „Rod Beani, czyli pokój lalek” — hiszp. film fab.
10.50 DT — Wiadomości
16.25 Program dnia; DT — Wiadomości
16.30 „Krag” — magazyn harwerzy
16.55 Dia dzieci: „Tik-Tak”
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Losowanie Expresu Lotka i Małego Lotka
17.40 Studio Sport
18.20 Telewizyjny Informator Wydawniczy

18.35 „Spotkania zankowe Narodowej Rady Kultury”
19.00 „Miś Uszatek”
19.10 „Zakończony w niemi”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Rod Beani, czyli pokój lalek” — hiszp. film fab.
22.15 DT — Komentarze
22.40 Studio Sport
23.20 DT — Wiadomości

PROGRAM II

17.30 Program dnia
17.35 „Muzyka po południu”
18.00 Zwierzyniec świata
18.30 Kronika
19.00 „Z nadercy w Złotą Górę”
19.20 Przebie „Dwójki”
19.30 Dziennik
20.00 „Za kierownicą”
20.15 „Dobrota i wola”
20.30 Zakład wychowawczy dla dzieci niedowidzących w Lublinie — raport
21.15 DT — Wydarzenia
21.30 „Bliżej praw”
22.00 Studio Sport
22.40 DT — Wiadomości

CZWARTEK — 24 I

PROGRAM I

9.55 „Bergere” — film prod. ang.
10.50 DT — Wiadomości
15.50 Studio Sport
16.25 Program dnia; DT — Wiadomości
16.30 „O mnie, o tobie, o nas”
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Interstudio”
17.55 Magazyn PZU
18.05 „Poligon”
18.30 „Sonda”
19.00 „Latający zajączek”
19.10 „Konto „M”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Bergere” — serial prod. ang.
21.15 „Zawsze po 21-cy”
21.55 DT — Komentarze
22.10 „Dzieje wielkiego konkursu” (2) — historia Konkursu Chopinowskiego
22.50 DT — Wiadomości

PROGRAM II

17.30 Program dnia
17.35 „Od czego trzeba zacząć” (4)
18.00 „Krajobraz trzeba”
18.30 Kronika
19.00 Telewizyjny morski
19.20 Przebie „Dwójki”
19.30 Dziennik
20.00 „Gorąca linia”
20.15 Teatr: muzykujący na świecie
21.15 DT — Wydarzenia
21.30 „Punkt widzenia”
22.00 Kino poligotów — „Bergere”
23.55 DT — Wiadomości

Nie tylko Stermuntowie, lecz wiele „przełotnych plaków” zbierało się już do odlotu. Września się zbliżał, teni sezon się kończył. Rzeki stawały się chłodne, dni krótsze, a śniegi obficie pokryły szczyty gór.

Stefcia śledziła swych przyjaciół z prawdziwym żalem.

Mag i Bob szliśmy, rzucając się jej w objęcia.

— Stef, droga, kochana, jedyna, nie wyjeżdżaj, nie wyjeżdżaj, błagam cię, zostań z nami, nie zawsze, tak nam z tobą dobrze, będziemy bardzo, bardzo szczęśliwi — wolał rozprzeci.

— Przyjadę was odwiedzić w Paryżu i znow będziemy dokazywali — pocieszała ich.

— Nie tylko dzieci, ale i dorodzi liczą na tę obietnicę, droga Stef, przekaż proszę Stefce, aby nie wyjechała, nie zabiegała się na wsi przyjeździe zabawić się w naszej wesołej wiosce i zamieszkanie u nas, abyśmy się mogli prawdziwie nacieszyć jak miliymi gośćmi — doślad baron, zwracając się do Stermuntów.

Roger zrewanował się głośnym słowem i ucałował rękę baronowej.

Wymianom grzeczności i serdeczynom polegnianiom nie było końca. Każdy ze znajomych cęzał swej kole, aby uściśnić dłoń odjeżdżających. Brakowało tylko Nati, która nie chciała się pokazać w hotelowym hallu z powodu zapląkania oczu. Zbliżył się Falcowicz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NOC W ZAKOPANEM

USMIECH FAUNA

Szwajcarska stolica wyglądała jak zamarta
uspionia nad brzegiem drzemącego jeziora, lecz
niektóre nocne lokale gorzały światłem, roz-
brzmiewały dźwiękami cygańskiej orkiestry
bawily się w nich tłumy kosmonolitycznej pu-
bli.